

# UZASADNIENIE

W toku procesu jaki toczył się przed Sądem Rejonowym Szczecin - Centrum w Szczecinie w sprawie o sygn. akt IX P 1046/12, po ostatecznym sprecyzowaniu roszczeń powodowie, których sprawy zostały połączone do łącznego rozpoznania domagali się od pozwanego pracodawcy - H.A.K. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w O.:

- K. W. (1) – zapłaty 3.600 zł tytułem wynagrodzenia za styczeń 2009 r., 3.779 zł tytułem wynagrodzenia za luty 2009 r. oraz 10.520,67 zł w ramach odszkodowania za rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracodawcy oraz ustawowych odsetek i kosztów procesu;

- M. S. (1) - zapłaty 3.600 zł tytułem wynagrodzenia za styczeń 2009 r., 1.700 zł tytułem wynagrodzenia za luty 2009 r. oraz 10.667,07 zł w ramach odszkodowania za rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracodawcy, wraz z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu.

W uzasadnieniach pozwów ci powodowie wskazali na brak płatności wynagrodzenia za ostatnie miesiące pracy, co uprawniało ich do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia. Powołali się przy tym na wyniki kontroli Państwowej Inspekcji Pracy.

Kolejny powód, W. J. (1), wniósł o zapłatę kwot: 7.228 zł tytułem wynagrodzenia za styczeń 2009 r., 5.639 zł wynagrodzenia za luty 2009 r. (w tym wynagrodzenia chorobowego), 7.228 zł płacy za marzec 2009 r., 3.376 zł wynagrodzenia za kwiecień 2009 r. oraz 7.228 zł odszkodowania za rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracodawcy z dniem 14 kwietnia 2009 r. W uzasadnieniu także powołał się na ustalenia Państwowej Inspekcji Pracy.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództw na koszt powodów.

Rozpoznający sprawę jako pierwszy Sąd Rejonowy w Gryfinie wyrokiem z dnia 17 marca 2011 roku, w poszczególnych punktach:

I. a) zasądził od pozwanej spółki na rzecz K. W. (1) kwotę 9733,70 zł wraz z ustawowymi odsetkami, b) oddalił powództwo tego powoda w pozostałym zakresie;

II. a) zasądził od pozwanej spółki na rzecz M. S. (1) kwotę 9057,70 zł wraz z ustawowymi odsetkami, b) oddalił powództwo tego powoda w pozostałym zakresie;

III. a) zasądził od pozwanej spółki na rzecz powoda W. J. (1) kwotę 3627,24 zł wraz z ustawowymi odsetkami, b) oddalił powództwo tego powoda w pozostałym zakresie;

IV. a) zasądził od pozwanej spółki na rzecz powoda F. P. (1) kwotę 3180 zł wraz z ustawowymi odsetkami, b) oddalił powództwo tego powoda w pozostałym zakresie;

V. a) zasądził od pozwanej spółki na rzecz powoda S. S. kwotę 12.953,20 zł wraz z ustawowymi odsetkami, b) oddalił powództwo tego powoda w pozostałym zakresie;

VI. oddalił w całości powództwo wniesione przez A. D. przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w O.;

W punkcie XII zasądzono koszty procesu od powoda A. D., a w punkcie XIII zniesiono wzajemnie koszty procesu pomiędzy pozostałymi powodami a pozwaną.

Na skutek apelacji obu stron procesu Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 13 lipca 2012 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt VII Pa 72/11, uchylił zaskarżony wyrok w punktach Ib, Iib, Iib, V, VI, XII i XIII. W uzasadnieniu wyroku, w części dotyczącej wytycznych przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Okręgowy wskazał, że rozważenia wymaga dalsze prowadzenie w ramach jednego postępowania. Sąd Rejonowy powinien przeprowadzić postępowanie

dowodowe z przesłuchania świadków P. W. (1) i E. R. (1) w obecności wszystkich powodów, celem wyjaśnienia kto i na jakiej podstawie dokonywał wpisów w dokumentacji dotyczącej czasu pracy, list płac, list obecności, świadomości pracowników co do statusu P. W. (1) w pozwanych spółkach, charakteru stosunku prawnego łączącego A. D. ze spółką (...), a także zapoznać się z aktami innych postępowań z udziałem spółki (...), których sygnatury wskazała pozwana - w szczególności postępowań karnych, ewentualnie przeprowadzić inne dowody zgłoszone przez strony. Nadto uzupełniająco przesłuchać powodów oraz w charakterze strony pozwanej H. M. (1). Sąd II instancji skonstatował, że nie przesądza o zasadności bądź niezasadności żadnego z żądań powodów, lecz wskazuje na konieczność uzupełnienia zgromadzonego materiału dowodowego.

Sprawę A. D. przeciwko P. wyłączono następnie do odrębnego rozpoznania postanowieniem z dnia 14 czerwca 2013 r.

Ze względu na zakres orzeczenia Sądu Okręgowego w Szczecinie wyrok Sądu Rejonowego w Gryfinie uprawomocnił się w całości w zakresie powództwa F. P. (1), a także w punktach zasądających świadczenia na rzecz pozostałych powodów.

**Po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem częściowym z 7 lipca 2016 r.** Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie, w sprawie o sygn. akt IX P 1046/12, zasądził od pozwanej spółki na rzecz powoda K. W. (1) kwotę 3.645,30 zł wraz z ustawowymi odsetkami (pkt I sentencji), oddalając powództwo tego powoda w pozostałym zakresie (pkt II sentencji); zasądził od pozwanej spółki na rzecz powoda M. S. (1) kwotę 2.242,30 zł wraz ustawowymi odsetkami (pkt III sentencji), oddalając powództwo tego powoda w pozostałym zakresie; zasądził od pozwanej spółki na rzecz powoda W. J. (1) kwotę 24.007,91 zł (z ustawowymi odsetkami od kwot: 6.028 zł od dnia 11 lutego 2009 r., 4.284,64 zł od dnia 11 marca 2009 r., 4.913,75 zł od dnia 11 kwietnia 2009 r., 2.753,52 zł od dnia 11 maja 2009 r., 6.028 zł od dnia 7 lipca 2009 r. do dnia zapłaty (pkt V sentencji), oddalając powództwo W. J. (1) w pozostałym zakresie (pkt VI sentencji) oraz w punktach VII-IX zamieścił rozstrzygnięcia o kosztach procesu odnoszące się do poszczególnych powodów, w tym w punkcie IX zasądził od pozwanej spółki na rzecz W. J. (1) kwotę 3600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Wyrok jest wyrokiem częściowym, gdyż Sąd Rejonowy nie orzekł w nim o żądaniach ostatniego powoda, którego sprawa jest połączona z niniejszą do łącznego rozpoznania, tj. S. S..

**Podstawę wydania powyższego wyroku stanowiły następujące, poczynione przez Sąd Rejonowy, ustalenia faktyczne:**

Pracownicy H.A.K. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w O. - K. W. (1), M. S. (1) i W. J. (1) nie otrzymali wynagrodzenia za styczeń i luty 2009 r., a dodatkowo W. J. (1) za marzec i kwiecień 2009 r., ponieważ zmienił się skład zarządu spółki, którego członkiem i prezesem przestał być P. W. (1). Wynagrodzenie tych osób zostało wpisane na listę płac, ale nie zostało przekazane do wypłaty. Lista płac była przygotowywana przez księgowę, w tym E. R. (1), na podstawie wytycznych kierownika i prezesa zarządu. Poza wynagrodzeniem zasadniczym pracownikom czasami naliczano premię uznaniową (nagrodę). Kierownik S. S. lub zastępująca go główna księgowa co miesiąc sporządzali listę premiovą, na którą wpisywali osoby uprawnione do premii wraz z jej wysokością (procentowo względem płacy zasadniczej). Każdą premię konsultowali z prezesem zarządu, a w razie braku jego akceptacji pracownika wykreślano z listy premiovej. Na podstawie listy premiovej sporządzano następnie listę płac. Podpis prezesa zarządu pod listą płac oznaczał zgodę na skierowanie do wypłaty. Decyzja o przyznaniu premii zapadała na koniec miesiąca, jeszcze przed naliczeniem wynagrodzeń. Listę płac sporządzano do 10. dnia następnego miesiąca.

W spółce nie obowiązywał regulamin wynagradzania. Nie było spisanych zasad premiovania. Przyznanie premii zależało od każdorazowej decyzji kierownika i Prezesa.

Lista obecności w spółce była prowadzona na bieżąco przez E. R. (1), która na podstawie otrzymywanych kart urlopowych (zaakceptowanych przez pracodawcę wniosków urlopowych) wpisywała do niej urlop wypoczynkowy (W),

a na podstawie zaświadczeń lekarskich – zwolnienie lekarskie (C). W razie nieusprawiedliwionej nieobecności wpisała na listę danego dnia symbol NN.

Załoga pracownicza dowiedziała się o odwołaniu P. W. (1) z zarządu spółki w grudniu 2008 r. On sam kwestionował odwołanie go z funkcji i podważał skuteczność uchwały wspólników, która zapadła 25 lipca 2008 r. K. W. (1), M. S. (1) i W. J. (1) nie byli wtajemniczeni w sprawy zarządu spółki, ani nie byli na bieżąco informowani o uchwale odwołującej P. W. (1) z funkcji, ani wnoszonym przez niego zaskarżeniu.

W styczniu 2009 r. K. W. (1) przepracował cały miesiąc, a jedynie 2 stycznia korzystał z urlopu wypoczynkowego. W lutym 2009 r. przez 2 dni świadczył pracę, a przez resztę miesiąca wykorzystał urlop wypoczynkowy. Rozwiązanie umowy nastąpiło w dniu 27 lutego 2009 r. Nie miał dni nieusprawiedliwionej nieobecności.

Na listach płac K. W. (1) zapisano: za styczeń 2009 r. 2.000 zł płacy zasadniczej oraz 80% premii w kwocie 1.600 zł. Za luty 2009 naliczono 1.900 zł płacy zasadniczej oraz ekwiwalent za urlop w wysokości 1.878,56 zł.

M. S. (1) w styczniu 2009 korzystał z 6 dni urlopu, a reszta miesiąca oznaczała dni pracy. W lutym 2009 r. przepracował 2 dni, przez 15 dni korzystał z urlopu wypoczynkowego. Do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia przez pracownika doszło w dniu 24 lutego 2009 r. Nie miał dni nieusprawiedliwionej nieobecności.

Na listach płac M. S. (2) naliczono: za styczeń 2009 r. 2.000 zł płacy zasadniczej oraz 80% premii w kwocie 1.600 zł. Za luty 2009 naliczono 1.700 zł płacy zasadniczej.

W. J. (1) przepracował cały styczeń 2009 r., w lutym 2009 r. pracował 3 dni, przez 8 dni korzystał z urlopu wypoczynkowego, a następnie był na zwolnieniu lekarskim do końca miesiąca. W marcu 2009 r. kontynuował zwolnienie lekarskie do 21 dnia miesiąca, a następnie korzystał z 7 dni urlopu wypoczynkowego. W kwietniu 2009 r. przebywał na urlopie wypoczynkowym przez 8 dni. Umowa uległa rozwiązaniu bez wypowiedzenia na skutek oświadczenia pracownika z dniem 10 kwietnia 2009 r. Nie miał dni nieusprawiedliwionej nieobecności.

Na listach płac naliczono W. J. (1): za styczeń 2009 r. – 7.228 zł płacy zasadniczej, za luty 2009 r. – 720 zł płacy zasadniczej i 331,40 zł wynagrodzenia chorobowego, za marzec 2009 r. – 381,80 zł płacy zasadniczej i 579,60 zł wynagrodzenia chorobowego.

W dniu 4 lipca 2008 r. prezes zarządu P. W. (1) zawarł z W. J. (1) aneks do umowy o pracę przewidujący podwyżkę płacy zasadniczej do kwoty 7.228 zł i zmianę systemu czasu pracy z zadaniowego na zwykły. Zmiana umowy wiązała się ze zmianą zakresu obowiązków pracownika poprzez dodanie do dotychczasowych zadań (nadzór nad ochroną, zaopatrzenie) także asystentury prezesa zarządu (wykonywania wszelkich poleceń prezesa) i pośrednictwa w załatwianiu spraw służbowych pomiędzy nowym biurem prezesa w S., a O..

Wyjaśniając pisemnie motywy swojego wyroku sąd I instancji podkreślił w pierwszej kolejności, że oceniał powództwa wyłącznie w zakresie nieobjętym powagą rzeczy osądzonej. Wyjaśnił, że nie był więc uprawniony do powtórnego roztrząsania kwestii ważności umów o pracę i aneksów powodów, a także prawa do wynagrodzenia oraz odszkodowań. Jedynym wyjątkiem był wątek sprzeczności wynagrodzenia powoda W. J. (1) z zasadami współżycia społecznego (art. 8 k.p.). Ustaleniu podlegała natomiast wysokość wynagrodzenia i odszkodowań, skoro sąd II instancji uchylił wyrok w części oddalającej powództwo.

Sąd Rejonowy wskazał również, że zrealizował wytyczne Sądu Okręgowego, a w szczególności dopuścił wymagane dowody: przesłuchał uzupełniająco świadków E. R. (1) i P. W. (1) oraz przesłuchał w trybie odezwy międzynarodowej H. M. (1) za stronę pozwaną. Zaznaczył, że przesłuchanie H. M. (1) niewiele wniosło do sprawy. Wynika z nich, że jako akcjonariusz spółki nie wyrażał zgody na umowy o pracę zawierane przez P. W. (1). Pozostaje to jednak bez znaczenia w sprawie, skoro przepisy kodeksu spółek handlowych (w szczególności art. 228) nie wymagają zgody zgromadzenia wspólników dla zawierania umów o pracę. Poza tym w prawie pracy inaczej traktuje się kwestię ważności umowy o

pracę, w sytuacji, gdy pracownik faktycznie został dopuszczony do pracy i świadczył ją przez długi okres – tak jak trzech powodowie.

Natomiast H. M. (1) potwierdził, że w spółce na bieżąco była prowadzona ewidencja czasu pracy oraz listy płac i nie zgłosił żadnych zastrzeżeń do tych dokumentów. Pozwoliło to sądowi I instancji – w obliczu zeznań pozostałych świadków – uznać listy obecności za miarodajne dla ustaleń sprawy. Sąd Rejonowy podkreślił zarazem, że nie sposób wyprowadzić wniosku o nieusprawiedliwionej nieobecności powodów tylko z faktu zatwierdzania wniosków urlopowych przez różne osoby. Wyjaśnił w tym zakresie, że pracownik, składając wniosek urlopowy i nie otrzymując wyraźnego sygnału o odmowie przyznania urlopu wypoczynkowego, działa w zaufaniu do służb kadrowych pracodawcy i może w ogóle nie mieć wiedzy na temat charakteru umocowania osoby zatwierdzającej jego wniosek, o ile osoba ta należy do szerokiego kręgu przełożonych.

Oceniając zeznania H. M. (1) Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że zeznał on, że nie zna (nie kojarzy) żadnego z trzech powodów objętych wyrokiem częściowym. Mimo to zeznał także, że powodowie w ostatnim okresie zatrudnienia nie świadczyli pracy. Zdaniem sądu I instancji czyni to jego relację niespójną i niewiarygodną. Zauważył zarazem, że H. M. nie wskazał źródła wiedzy o braku pracy powodów. Jednocześnie podkreślił, że każdy z trzech powodów w ostatnich miesiącach korzystał z urlopu wypoczynkowego lub przebywał na zwolnieniu lekarskim.

Oceniając uzupełniające przesłuchanie świadka E. R. (1) Sąd Rejonowy wskazał, że ostatecznie potwierdziło ono miarodajny charakter list obecności i list płac przedłożonych przez stronę pozwaną. W ocenie sądu świadek stanowczo zeznała, że na bieżąco odnotowywała na listach obecności dzień pracy, nieobecność spowodowaną chorobą lub urlopem wypoczynkowym, a także nieusprawiedliwioną nieobecność. Sąd nie miał więc przesłanek, by kwestionować złożone w oryginale listy obecności powodów. O nieusprawiedliwionej nieobecności nie ma także mowy w świadectwach pracy powodów, choć służy temu rubryka dotyczące okresów nieskładkowych. E. R. (1) zeznała także na okoliczność list płac i systemu premiowania. Wyjaśniła w spójny sposób, że poza wynagrodzeniem zasadniczym pracownikom czasami naliczano premię w taki sposób, że najpierw kierownik powodów lub zastępująca go główna księgowa co miesiąc sporządzali listę premiovą, na którą wpisywali osoby uprawnione do premii wraz z jej wysokością (procentowo względem płacy zasadniczej). Każdą premię konsultowali z prezesem zarządu, a w razie braku jego akceptacji pracownika wykreślano z listy premiovej. Na podstawie listy premiovej sporządzano następnie listę płac. Sąd I instancji podkreślił przy tym, że świadek wyraźnie wskazała, że decyzja o przyznaniu premii zapadała na koniec miesiąca, jeszcze przed naliczeniem wynagrodzeń. Listę płac sporządzano do 10. dnia następnego miesiąca, a podpis pod nią prezesa oznaczał skierowanie do wypłaty. Mając to na uwadze, Sąd Rejonowy uznał, iż twierdzenie pozwanej, że brak podpisu prezesa zarządu pod listą płac oznaczał brak przyznania premii nie odpowiada stanowi faktycznemu. Momentem podjęcia decyzji co do premii była w jego ocenie lista premiova z końca bieżącego miesiąca, a nie przekazanie listy do płatności w dniu 10. następnego miesiąca. Jednocześnie sąd uznał, że uzupełniające zeznania P. W. (1) były zupełnie zbieżne z zeznaniami E. R. (1) na temat list płac i premiowania.

Odnosząc powyższe do kwestii poddanych pod rozstrzygnięcie, Sąd Rejonowy zauważył, że powód K. W. (1) na liście płac za styczeń 2009 r. miał naliczone wynagrodzenie zasadnicze 2.000 zł i przyznaną premię 1600 zł (razem 3.600 zł). Sąd Rejonowy w Gryfinie zasądził w ramach tego wynagrodzenia 1904,80 zł, co oznacza, że pozostała niedopłata wynosząca 1.695,20 zł. Z kolei za luty 2009 naliczono K. W. (1) 1.900 zł płacy zasadniczej, nie przyznając premii. Wysokość płacy zasadniczej sąd uznał za prawidłową, biorąc pod uwagę, że powód nie był już zatrudniony ostatniego dnia lutego. Jednocześnie lista płac za ten miesiąc wskazywała na 1.879 zł ekwiwalentu za urlop. Pozwana w ogóle nie kwestionowała niewykorzystania urlopu wypoczynkowego i należnego powodowi ekwiwalentu za urlop. Odniosła się jedynie do samego procesu udzielenia urlopu wypoczynkowego. Gdyby jednak urlopu nie udzielono (jak twierdzi pozwana) to kwota ekwiwalentu za niewykorzystany urlop byłaby wyższa. Łączna kwota należna za luty 2009 r. to 3.779 zł. Sąd Rejonowy w Gryfinie zasądził za ten miesiąc 1.900 zł. Niedopłata objęta wyrokiem przy ponownym rozpoznaniu sprawy to 1.879 zł. Ponadto Sąd Rejonowy wskazał, że K. W. rozwiązał umowę o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 55 § 1<sup>1</sup> k.p. O zasadności odszkodowania z tego tytułu przesądził już Sąd Okręgowy. Ze względu na okres wypowiedzenia K. W. (1) – przysługuje ono w wysokości 3-miesięcznego wynagrodzenia. Na mocy § 2 ust. 1

rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 29 maja 1996 r. w sprawie sposobu ustalania wynagrodzenia w okresie niewykonywania pracy oraz wynagrodzenia stanowiącego podstawę obliczania odszkodowań, odpraw, dodatków wyrównawczych do wynagrodzenia oraz innych należności przewidzianych w Kodeksie pracy (Dz. U. Nr 62, poz. 289 ze zm.) do wyliczania odszkodowania z art. 55 § 1<sup>1</sup> k.p. stosuje się zasady jak dla ekwiwalentu za urlop. Z kolei zasady te określa rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 8 stycznia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego, ustalania i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop (Dz. U. Nr 2, poz. 14 ze zm.). Wynika z nich, że przy wyliczaniu ekwiwalentu uwzględnia się stałe składniki wynagrodzenia w ich stawce miesięcznej wynikającej z umowy, a więc w przypadku K. W. (1) wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 2.000 zł. Natomiast premia uznaniowa (nagroda) nie wchodzi do podstawy ekwiwalentu za urlop, zgodnie z § 6 pkt 1 rozporządzenia. Zatem należne odszkodowanie wynosi 6000 zł (trzykrotność płacy zasadniczej, bez premii). Powodowi zasądzono z tego tytułu 5928,90 zł, wobec czego niedopłata objęta niniejszym wyrokiem to 71,10 zł.

W przypadku M. S. (1) Sąd Rejonowy wskazał, że wszystkie motywy dotyczące K. W. (1) pozostają takie same. Inne są jedynie wyliczenia. M. S. (1) w styczniu 2009 r. korzystał z 6 dni urlopu a reszta to dni pracy. Jego wynagrodzenie (łącznie z wynagrodzeniem urlopowym, które na mocy art. 172 k.p. nie może być niższe od płacy za pracę, gdyby była świadczona) to 2.000 zł plus przyznana premia 1.600 zł. Łącznie to 3600. Po odliczeniu już zasądzonych 1428,80 zł daje to niedopłatę w kwocie 2.171,20 zł. Za luty 2009 r. naliczono powodowi 1.700 zł zasadniczej. M. S. (1) był zatrudniony do 24 lutego 2009 r., a nominal czasu pracy w tym miesiącu wynosił 160 godzin (20 dni). Przy stawce miesięcznej 2.000 zł daje to 100 zł wynagrodzenia za dzień roboczy. Powód przepracował 17 dni roboczych, a więc wyliczenie z listy płac jest prawidłowe, nie przyznano premii. Sąd Rejonowy w Gryfinie zasądził za ten miesiąc 1.700 zł, a zatem nie ma niedopłaty. Odszkodowanie z 55 § 1<sup>1</sup> k.p. i tu wynosi 6000 zł. Niedopłata to 71,10 zł, jak w przypadku K. W. (1).

W odniesieniu do roszczeń **W. J. (1)** Sąd Rejonowy miał rozważyć zastosowanie art. 8 k.p., aczkolwiek – jak wyraził to Sąd Okręgowy – z dużą ostrożnością. Sąd i instancji wskazał więc, że zmiana umowy o pracę i podwyżka wynagrodzenia W. J. (1) nastąpiła 4 lipca 2008 r., a więc dwa miesiące przed podjęciem uchwały o odwołaniu P. W. (1), a nie „tuż przed odwołaniem”, jak stwierdził Sąd Rejonowy w pierwszym wyroku. Sam konflikt personalny między prezesem zarządu a udziałowcem i zarzuty karne wobec P. W. (1) nie mogą prowadzić do tak daleko idących wniosków, by wynagrodzenie uznawać za rażąco wygórowane, tym bardziej, że sąd pracy nie może oceniać, czy niepubliczna spółka prawa handlowego nie płaci pracownikom zbyt wysokich wynagrodzeń lub innych świadczeń. Jeżeli stanowią one nadmierne obciążenie spółki, to tylko ona ponosi tego konsekwencje. W tym zakresie sąd I instancji odwołał się do poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z 11 maja 2005 r., III PK 27/05, wyjaśniając, że słusznie wskazano w nim, że „także spółka niepubliczna może zarzucać naruszenie art. 353<sup>1</sup> k.c. prowadzące do całkowitej lub częściowej nieważności umowy (art. 58 § 2 i 3 k.c.). Jednakże podstawą tego zarzutu nie może być sama wysokość świadczenia dochodzonego przez pracownika. Zarzut powinien być oparty na szczególnych okolicznościach zawarcia takiej umowy, z których wynika, iż jej celem nie było wynagradzanie za świadczoną pracę, lecz jedynie przysporzenie pracownikowi nadmiernych korzyści. Chodzi tu zwłaszcza o znowę między osobą zawierającą umowę w imieniu spółki a pracownikiem, skutkiem której korzyści odnosi nie tylko pracownik, ale pośrednio także ta osoba zawierająca umowę w imieniu spółki”.

Odnosząc to orzeczenie do realiów niniejszej sprawy Sąd Rejonowy wskazał, że w tym przypadku nie wykazano jakiegokolwiek znowy między P. W. (1) a powodem. Nie wykazano korzyści tego pierwszego z aneksowania umowy powoda. Nie wykazano jakiegokolwiek złej woli powoda przy zawarciu aneksu do umowy o pracę. Z postępowania dowodowego – nawet przy zastosowaniu domniemań faktycznych – nie wynika, by doszło do jakichś szczególnych, wyjątkowych okoliczności pozwalających uznać wynagrodzenie przewidziane w umowie o pracę (i faktycznie naliczane i wypłacane przez 6 miesięcy poprzedzających sporny okres) za nienależne. Nie dało takich podstaw przesłuchanie H. M. (1), który wszystkich nieprawidłowości upatruje w tym, że P. W. (1) w 2005 pozbawił go możliwości faktycznego zarządzania sprawami spółki. Zeznał przy tym, że nie ma wiedzy o charakterze pracy W. J. (1), miejscu i okolicznościach zawarcia aneksu do jego umowy o pracę. Z kolei postępowania karne P. W. (1) nie dotyczą zawarcia aneksu W. J. (1). Zarzuty co do niegospodarności i ogólnie działania na szkodę spółki nie mogą

prowadzić do stosowania faktycznego domniemania, że aneks W. J. był elementem jakiejś zmowy przy braku innych, choćby pośrednich, dowodów na tę okoliczność. Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy uznał więc, że podstawą do wyliczenia świadczeń W. J. winno być wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 7.228 zł. Oceniając szczegółowo poszczególne żądania wskazał, iż za styczeń 2009 roku powód ten winien otrzymać 7.228 zł, co zresztą znalazło odzwierciedlenie na liście płac. Sąd Rejonowy w Gryfinie zasądził 1200. Niedopłata, która zasądził tutejszy Sąd to 6.028 zł. Począwszy od lutego 2009 roku listy płac odnosiły się do niższych stawek, co musiało wiązać się z ich korektą przez osoby zarządzające zakładem po P. W. (1). Z list obecności wynika, że W. J. (1) w lutym 2009 r. miał 3 dni pracy. Ogólny wymiar czasu pracy w lutym 2009 to 20 dni.  $7228\text{zł}/20=361,40$  za jeden dzień roboczy. Pomnożone przez 3 dało 1.084,20 zł. Na tej samej zasadzie należało wyliczyć wynagrodzenie urlopowe za 8 dni urlopu:  $8 \times 361,40 \text{ zł} = 2891,20 \text{ zł}$ . Innego wyliczenia wymagało wynagrodzenie chorobowe za 12 dni zwolnienia chorobowego w tym miesiącu. Sąd Rejonowy przedstawił przy tym w uzasadnieniu szczegółowy sposób tego wyliczenia, wyjaśniając, że uwzględnił wynagrodzenie powoda z okresu od lutego 2008 r. do stycznia 2009 r., kiedy to przez pięć miesięcy W. J. otrzymywał po 1200 zł, a przez 7 miesięcy – po 7228 zł miesięcznie. Łącznie daje to 56.596 zł, podzielone przez 12 daje 4716,33 zł. Następnie kwota ta podzielona przez 30 daje 157,21 za 1 dzień. Przy czym należy zastosować stawkę 80%, czyli 125,77 zł za każdy dzień niezdolności do pracy. Tak ustalona podstawa wymiaru nie zmieniała się także przy następnej niezdolności do pracy (art. 43 ustawy zasiłkowej). W rezultacie za 12 dni niezdolności do pracy w lutym 2009 r. powód winien otrzymać 1509,24 zł. Razem za luty 2009 r. należność wynosi 5.484,64 zł. Sąd Rejonowy pierwotnie zasądził 1200 zł, a niedopłata to 4.284,64 zł.

W zakresie wynagrodzenia za marzec 2009 r. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że W. J. winien otrzymać wynagrodzenie chorobowe za 21 dni:  $21 \times 125,77 \text{ zł} = 2.641,17 \text{ zł}$ , za 7 dni urlopu – (...) (ogólny wymiar dni roboczych w marcu 2009) =  $328,55 \text{ zł} \times 7 = 2299,82 \text{ zł}$ . Razem 4.940,99 zł. Sąd zasądził pierwotnie 27,24 zł. Niedopłata to 4.913,75 zł

Za kwiecień 2009 r. – 8 dni urlopu. (...) (ogólny wymiar w kwietniu 2009) =  $344,19 \times 8 = 2.753,52 \text{ zł}$ .

Odszkodowanie z art. 55 § 1<sup>k</sup> k.p., opiewające w tym przypadku na jednomiesięczną płacę, wynosi 7.228 zł. Po odjęciu już zasądzonych 1200 zł, daje to 6.028 zł niedopłaty.

Uzasadniając rozstrzygnięcia o kosztach procesu sąd I instancji przypomniał, że Sąd Okręgowy uchylił orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu i pozostawił tutejszemu sądowi rozstrzygnięcie w zakresie kosztów w obu instancjach. Zauważył, że koszty procesu ograniczają się do kosztów zastępstwa procesowego – udziału zawodowych pełnomocników po obu stronach. W przypadku każdego powoda koszty zastępstwa procesowego wynoszą za I instancję 1.800 zł (§ 6 pkt 5 w zw. z § 11 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - Dz.U.2013.490 j.t.). Poprzednie rozporządzenie sąd zastosował ze względu na chwilę ponownego rozpoznania sprawy po uchyleniu wyroku. Przyjął, że za pierwsze postępowanie przed sądem I instancji przysługuje 1.800 zł, za postępowanie apelacyjne – 900 zł, za ponowne rozpoznanie sprawy – 1800 zł. Razem to 4.500 zł wobec każdego z połączonych przez sąd powództw. Zdaniem Sądu Rejonowego stosownie do art. 100 k.p.c. koszty te należało stosunkowo rozdzielić pomiędzy stronami. Powód K. W. (1) wygrał proces w 75%, co dało 2.250 zł na jego rzecz. M. S. (1) wygrał w 71%, co dało kwotę 1.890 zł na jego rzecz. W. J. (1) wygrał w 90%, co dało kwotę 3.600 zł.

Ostatecznie **apelację od powyższego wyroku wniosła wyłącznie pozwana spółka, zaskarżając go jednak tylko w części, to jest co do punktów V i IX**, odnoszących się do W. J. (1) (apelacja wniesiona początkowo także przez powoda M. S. (1) została przez niego cofnięta, a wywołane nią postępowanie zostało umorzone jeszcze przez Sąd Rejonowy).

Spółka H.A.K. wniosła o:

a) zmianę wyroku w punkcie V przez oddalenie powództwa W. J. (1) o zapłatę kwoty 24.007,91 zł, z ustawowymi odsetkami od kwot: 6.028 zł od dnia 11 lutego 2009 r., 4.284,64 zł od dnia 11 marca 2011 r., 4.913,75 zł od dnia 11 kwietnia 2009 r., 2.753,52 zł do dnia 11 maja 2009 r. oraz 6.028 zł od dnia 7 lipca 2009 r.;

b) zmianę punktu IX wyroku poprzez zasądzenie od W. J. (1) na rzecz H.A.K. spółki z o.o. zwrotu kosztów postępowania w pierwszej instancji, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego wg norm przepisanych.

Ponadto wniosła o zasądzenie od tego powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania przed sądem odwoławczym wg norm przepisanych.

Ewentualnie wniosła o uchylenie obu ww. punktów zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania w innym składzie.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

1) naruszenie art. 386 § 6 Kodeksu postępowania cywilnego, poprzez pominięcie w trakcie postępowania części wskazówek udzielonych w wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 13 lipca 2012 r. (sygn. akt VII Pa 72/11), w szczególności odnoszących się do rozważenia, jaki był faktyczny wpływ pracownika na ustalenie wysokości wynagrodzenia w ostatniej obowiązującej strony kwocie, a także w jaki sposób umowa o pracę na stanowisku asystenta prezesa była wykonywana po utracie przez P. W. (1) stanowiska prezesa spółki;

2) naruszenie tegoż samego art. 386 §6 k.p.c. poprzez pominięcie w postępowaniu wskazówki Sądu Okręgowego w Szczecinie, nakazującej sądowi I instancji szczególnie ostrożnie, a więc też dokładnie i z uwzględnieniem wszystkich znanych temu sądowi okoliczności, przeanalizować zastosowanie w sprawie niniejszej art. 8 Kodeksu pracy;

3) naruszenie art. 8 Kodeksu pracy, poprzez jego niezastosowanie w sprawie pomimo zaistnienia okoliczności wskazujących na to, że zawarcie umowy o pracę z powodem, ale zwłaszcza aneksu do tej umowy, zwiększającego mu bez jakiegokolwiek przyczyny gospodarczej wynagrodzenie o 600%, nie miało na celu wynagrodzenia go za pracę na rzecz spółki, a przez to jego dochodzenie od pozwanej było sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem takiego prawa;

4) naruszenie art. 353<sup>1</sup> Kodeksu cywilnego w zw. z art. 300 k.p. i niedostrzeżenie, że ułożenie przez P. W. (1) w imieniu H.A.K. z powodem W. J. (1) stosunku pracowniczego w taki sposób, że otrzymywanemu przez powoda wynagrodzeniu nie odpowiadało nałożenie na powoda konkretnych obowiązków, sprzeciwia się właściwości (naturze) stosunku pracy, którą cechuje odpłatność (art. 80 KP);

5) naruszenie art. 83 k.p. w zw. z art. 300 k.p., poprzez niedostrzeżenie, iż P. W. (1) oświadczenie pozwanej spółki o aneksowaniu umowy o pracę w dniu 4 lipca 2008 r. złożył W. J. (1) za jego zgodą dla pozorów, to znaczy pod pozorem zwiększenia wynagrodzenia za pracę w pozwanej spółce ukryte było wynagrodzenie za przysługi świadczone przez W. J. (1) osobiście P. W. (1);

6) naruszenie art. 233 k.p.c., poprzez niedostateczne przeanalizowanie zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz oparcie ustaleń faktycznych jedynie na jego części, z równoczesnym pominięciem innych dowodów, wskazujących na odmienny stan rzeczy, których przeprowadzenie w istotny sposób musiałyby wpłynąć na tok rozumowania sądu;

7) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c., poprzez nieprzytoczenie w uzasadnieniu orzeczenia wszystkich dowodów (w zasadzie poza dowodem z przesłuchania H. M. (3)), którym sąd odmówił wiarygodności, a także niewyjaśnienie, dlaczego dowody te zostały w takim razie pominięte;

8) naruszenie art. 78 § 1 k.p. w zw. z art. 58 k.c. oraz art. 300 Kodeksu pracy, poprzez pominięcie w rozważaniach prawnych tego, że wynagrodzenie za pracę powinno być tak ustalone, aby odpowiadało w szczególności rodzajowi wykonywanej pracy i kwalifikacjom wymaganym przy jej wykonywaniu, a także uwzględniało ilość i jakość

świadczony pracy, którym to dyrektywom nie odpowiadało sześciokrotne zwiększenie wynagrodzenia powoda bez jakiegokolwiek zwiększenia zakresu jego obowiązków, nie mówiąc nawet o „stosunkowym” czy „odpowiednim” zwiększeniu obowiązków;

9) naruszenie art. 80 k.p. poprzez przyznanie powodowi wynagrodzenia za pracę w charakterze „asystenta prezesa” i „szefa ochrony”, której to pracy powód nie wykonywał;

10) naruszenie art. 354 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i niedostrzeżenie, że dla zawarcia aneksu zwiększającego wynagrodzenie powoda do kwoty 7.288 zł potrzebna była realna przyczyna (causa), odpowiadająca określonej celowi gospodarczo-społecznemu, do tego niesprzeczna z zasadami współżycia społecznego, w sytuacji, gdy ani z aneksu podpisanego w lipcu 2008 r., ani z innych dowodów przeprowadzonych w sprawie przyczyna podwyższenia wynagrodzenia nie wynikała, a w każdym razie nie wskazał jej i nie wyjaśnił ani sam powód, ani sąd orzekający w sprawie,

W konsekwencji apelująca zarzuciła, iż sąd I instancji niezasadnie przyjął, iż podstawą wyliczania świadczeń należnych powodowi powinna być kwota 7.288 zł a nie 1.200 zł, jak to określił wcześniej Sąd Rejonowy w Gryfinie.

W uzasadnieniu apelacji przypomniano, że Sąd Okręgowy w Szczecinie uchylając wyrok wskazał sądowi I instancji, iż zastosowanie w sprawie art. 8 Kodeksu pracy wymagałoby rozważenia, jaki był faktyczny wpływ pracownika na ustalenie wysokości wynagrodzenia w ostatniej obowiązującej strony kwocie, a także w jaki sposób umowa o pracę na stanowisku asystenta prezesa była wykonywana po utracie przez P. W. (1) stanowiska prezesa spółki (str. 14 i 15 uzasadnienia wyroku z dnia 13 lipca 2012 r. Zdaniem skarżącej w uzasadnieniu obecnie zaskarżonego wyroku trudno jednak doszukać się analizy wskazanych przez sąd odwoławczy okoliczności. Co więcej, „ostrożność”, którą zalecał stosować Sąd Okręgowy w Szczecinie, dotyczyła wszystkich okoliczności zawarcia porozumienia z lipca 2008 r., a więc także tych, które przemawiałyby za jego skutecznością, a nie tylko tych, które takiemu uznaniu by się sprzeciwiały.

Skarżąca zarzuciła w szczególności, że Sąd Rejonowy pominął w swych rozważaniach szereg okoliczności, takich jak:

1) bliskie pokrewieństwo między powodem a członkiem zarządu.

Zwróciła uwagę, że to, że powód jest siostrzeńcem P. W. (1) (ten był prezes zarządu pozwanej spółki jest wujkiem powoda), przyznał sam powód na rozprawie w dniu 16 lutego 2010 r. (protokół, str. 3), jak też świadek P. W. (1) na rozprawie w dniu 22 kwietnia 2014 r. (protokół, str. 1). Podkreśliła, że oczywiście to, że prezes zarządu zatrudnia w zarządzanej przez siebie spółce handlowej na umowę o pracę członka bliskiej rodziny samo w sobie nie oznacza jeszcze, że takie zatrudnienie, a potem podwyższenie wynagrodzenia siostrzeńcowi z kwoty 1.200 zł do kwoty 7.288 zł ma charakter nadużycia, ale co najmniej powinno budzić ową sygnalizowaną przez Sąd Okręgowy „ostrożność” w ocenie okoliczności zawarcia umowy, zwłaszcza, gdy materiał dowodowy nie pozwala ustalić, jaka była właściwie przyczyna podwyżki;

2) brak gospodarczej przyczyny podwyżki wynagrodzenia (brak causa).

W tym zakresie apelująca wskazała, że w ślad za podwyżką wynagrodzenia z 1.200 zł do 7.288 zł nie poszła zmiana zakresu obowiązków powoda, na co sąd w ogóle nie zwrócił uwagi. Podkreśliła, że aneksem z dnia 4 lipca 2008 r. nie zmieniono w szczególności § 2 umowy (który zawierał zakres obowiązków) a jedynie zmieniono określenie stanowiska pracy, dodając powodowi nic nie mówiący tytuł „asystenta prezesa”. Zauważono, że sam powód, zeznając na rozprawie w dniu 16 lutego 2010 r., podał, że nie potrafi powiedzieć, ani kto był inicjatorem zawarcia aneksu przewidującego rozszerzenie obowiązków, ani co było jego przyczyną. Zwrócono też uwagę, że powierzenie powodowi samochodu służbowego (marki B., która nie produkuje samochodów dostawczych, mających zastosowanie w zaopatrzeniu) miało zgodnie z treścią pierwotnej umowy o pracę powoda mieć miejsce już w sierpniu 2007 r., a więc nie miało żadnego związku z rzekomą „asystenturą”. Ponieważ pracownicy spółki (świadek P. i inni pracownicy ochrony), jak widzieli powoda, jak korzysta z tego samochodu, odnosili wrażenie, że jest to prywatny samochód pana J., a nie samochód używany do celów służbowych (zeznania A. P. z dnia 30 marca 2010 r.), zdaniem apelującej można wręcz



sądzić, że obdarzenie siostrzeńca luksusowym autem nie miało żadnego związku z jego obowiązkami pracowniczymi. Wspomniano nadto, że świadek W. zauważył, że nigdy nie widział, aby „zaopatrzeniowiec” J. prowadził samochody dostawcze I. lub F., które służyły do przewozu towarów.

Apelująca dostrzegła zarazem, iż samo to, że powód nie jest w stanie na rozprawie wyjaśnić logicznie przyczyn zawarcia aneksu do swojej umowy o pracę może świadczyć o wyjątkowo słabej pamięci W. J. (1), jednak podkreśliła, że jeżeli weźmie się pod uwagę to, że wynagrodzenie to wzrosło o 600%, a aneks w imieniu spółki H.A.K. podpisał wuj powoda, nie zmieniono aneksem zakresu obowiązków powoda a „służbowe” B. powód dostał od prezesa spółki niezależnie od tego aneksu, sąd winien w jej ocenie do twierdzeń powoda, iż należy mu się teraz zwiększone wynagrodzenie, podchodzić ze szczególną ostrożnością.

Powyższe w ocenie apelującej spółki powoduje, że dla omawianej podwyżki brak jest tzw. kauzy, a więc celu społeczno-gospodarczego, będącego obowiązkowym elementem każdego zobowiązania, co skutkuje naruszeniem przez sąd art. 354 k.c. w zw. z art. 300 k.p..

### 3) współpraca W. J. (1) z P. W. (1) w ramach spółki z o.o. (...) i spółki z o.o. (...).

Apelująca zarzuciła, że sąd pierwszej instancji pominął w swoich rozważaniach nie tylko bliskie rodzinne stosunki powoda z byłym członkiem zarządu pozwanej, ale również łączące obu panów bliskie więzy gospodarcze.

Podkreśliła, że umknęła uwadze sądu okoliczność naprowadzone jeszcze w piśmie pozwanej z dnia 24 listopada 2009 r., że powód razem z P. W. (1) zasiadali równocześnie w dwuosobowym zarządzie spółki z o.o.(...)z siedzibą w Ś. (dowód: załącznik do pisma z dnia 24 listopada 2009 r.), przy czym jedynym wspólnikiem tej spółki w tym czasie był P. W. (1). Nie zwrócił też jej zdaniem uwagi sąd na zeznania W. J. (1) złożone na rozprawie w dniu 16 lutego 2010 r., że był on również udziałowcem w spółkach z o.o. PW oraz (...), przy czym, co należy dodać, w spółce (...) W. J. (1) przed 25 czerwca 2009 r. nabył 99 na łącznie 100 udziałów, zaś prezesem zarządu tej spółki był nie kto inny, jak jego wuj, P. W. (1). Na dowód powyższego pozwana dołączyła do apelacji dwa wydruki z Monitora Sądowego i Gospodarczego z lat 2008 i 2009.

Skarżąca podkreśliła przy tym, że samo to, że powód był większościovym wspólnikiem spółki zarządzanej przez P. W. (1), tudzież członkiem zarządu jednoosobowej spółki tegoż ostatniego, nie musi oznaczać, że podwyższenie wynagrodzenia W. J. (1) w spółce H.A.K., było prawnie i moralnie wątpliwe. Ale skoro P. W. (1) jest wujem powoda, podwyżka wynosiła około 600% dotychczasowego wynagrodzenia a w materiale dowodowym istnieje luka w zakresie ustalenia, jaka była gospodarcza przyczyna takiej podwyżki, dokonanej zresztą kilka dni po tym, jak W. J. (1) nabył 99/100 udziałów w spółce z o.o. (...), należałoby jej zdaniem na rzecz całą spojrzeć trochę bardziej krytycznie.

W kontekście bowiem zaangażowania W. J. (1) w prywatne interesy P. W. (1) (o czym też dalej), zwiększenie wynagrodzenia otrzymywanego ze spółki H.A.K.” przez powoda jawi się jako czynność pozorna, o której mowa w art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., to znaczy ukrywająca pod pozorem wynagrodzenia za pracę w spółce swoiste honorarium za przysługi, które W. J. (1) świadczył osobiście P. W. (1), swemu wujowi;

### 4) zachowanie P. W. (1) wobec spółki H.A.K.

W tym zakresie apelująca przypomniała, że sąd wydał wyrok częściowy, bowiem nie odniósł się w nim do roszczenia S. S., również dotyczącego wynagrodzenia z umowy o pracę. Zauważyła w tym kontekście, że P. W. (1) pod koniec swego urzędowania podwyższył wynagrodzenie S. S. z kwoty 10.100 zł do kwoty 20.100 zł (15 grudnia 2008 r.), zaś tenże S. S. 31 grudnia 2008 r. podpisał P. W. (1) w imieniu H.A.K. porozumienie, na mocy którego ustalili dla niego wynagrodzenie z umowy o pracę w wysokości 39.000 zł, przy czym zmieniono czas trwania tej umowy z nieoznaczonego na określony do dnia 1 stycznia 2019 r. (10 lat), bez możliwości wcześniejszego rozwiązania.

Podkreśliła, że sądowi znany był też w chwili orzekania wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2016 r. (V KK 414/15), którym uchylono wyrok uniewinniający zarówno P. W. (1), jak i S. S. od zarzutu popełnienia w ten sposób przestępstwa

na szkodę spółki H.A.K. Koincydencja zdarzeń, wynikająca z powyższych umów i aneksów do nich, opisana zresztą w piśmie procesowym z dnia 30 maja 2012 r., wskazuje zdaniem apelującej na to, że P. W. (1) miał zwyczaj „nagradzania” spolegliwych mu osób „wynagrodzeniami” wypłacanymi następnie ze spółki H.A.K. Podkreślono, iż oczywiście sam fakt, że S. S. otrzymał „podwyżkę” na krótko przed tym, jak w imieniu spółki H.A.K. zapewnił swojemu dobroczyńcy (a przynajmniej w jego mniemaniu) stałe dochody na okres następnych 10 lat nie musi samo oznaczać jeszcze, że każda podwyżka wynagrodzeń w spółce H.A.K. miała ów kontekst wynagrodzenia za działania, które wynagradzany podejmował z korzyścią dla P. W. (1), ale jeżeli zważy się, że P. W. (1) był wujem W. J. (1), podwyżka dla tego ostatniego wynosiła około 600% dotychczasowego wynagrodzenia, brak wyraźnych przyczyn takiej podwyżki, przy czym niedługo przed nią W. J. (1) nabył 99/100 udziałów w spółce zo.o. (...), którą zarządzał P. W. (1), a miał on też udziały w spółce PW, którą także P. W. (1) zarządzał, na rzeczy wydało się apelującej postawienie pytania o to, czy ocena Sądu Rejonowego, iż nie ma tu mowy o nadużyciu prawa, nie jest zbyt pochopna;

5) brak wykonywania przez powoda pracy określonej umową z 31.08.2007 r.

W tym zakresie w apelacji zarzucono, iż sąd I instancji nie pochylił się nad posiadanym materiałem dowodowym i nie przeanalizował w ogóle zeznań świadków A. P. oraz Z. W. (1).

Tymczasem zdaniem skarżącej na uwagę zasługuje zeznanie A. P. (protokół rozprawy z dnia 30 marca 2010 r.), który był pracownikiem ochrony i z tej racji powinien choćby znać pracowników spółki H.A.K. Świadek ten zeznał, że owszem, W. J. (1) był zatrudniony, ale nie w spółce H.A.K., ale w spółce (...), i to przez krótki okres roku 2007, jako pracownik stacji paliw, gdzie zajmował się tankowaniem pojazdów, a potem był też zaopatrzeniowcem. Nie widywał powoda w ogóle w roku 2009. Świadek ten zaprzeczył też, aby W. J. (1) sprawował nadzór nad pracownikami ochrony, albo też, aby organizował ich pracę.

Inny pracownik ochrony, Z. W. (1), zeznając tego samego dnia na rozprawie oświadczył, że powód wykonywał w roku 2007 lub 2008 pracę zaopatrzeniowca dla spółki H.A.K. Zaprzeczył także, aby W. J. (1) sprawował nadzór nad pracownikami ochrony, gdyż nadzór sprawowali bracia P.. W. J. (1) nie organizował też pracy zmianowej pracowników ochrony ani nie nadzorował porządku na terenie zarządzanym przez spółkę H.A.K. W sytuacjach zagrożeń kontaktem ze służbami zajmował się pan F. P. (1). Natomiast nadzorowaniem zewnętrznej firmy ochroniarskiej zajmował się mężczyzna o nazwisku Z..

Z zeznań tych, co do których sąd w ogóle nie odniósł się w swym wyroku, wynika, że powód nie wykonywał większości z obowiązków, rzekomo powierzonych mu umową o pracę z 31 sierpnia 2007 r., a mianowicie nie nadzorował pracowników ochrony, nie organizował ich pracy zmianowej, nie nadzorował porządku na terenie targowiska ani nie kontaktował się ze służbami odpowiedzialnymi za porządek i bezpieczeństwo publiczne (zajmowały się tym zupełnie inne osoby).

Jednocześnie zarzucono, że Sąd Rejonowy nie wskazał, czy zeznaniom tych dwóch świadków odmawia wiarygodności, a jeśli tak, to dlaczego, co wskazuje wrywkową ocenę przezeń jedynie części zebranego materiału dowodowego, a w konsekwencji naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.

W tej sytuacji podwyżka wynagrodzenia z kwoty 1.200 zł do 7.288 zł, która - co bardzo ważne - nie zawierała nawet zmiany zakresu obowiązków powoda, a jedynie zmianę nazwy jego stanowiska pracy poprzez dodanie słów „asystent prezesa”, musi rodzić pytanie o przyczynę gospodarczą takiego posunięcia, ową causa, będącą warunkiem ważności każdej czynności prawnej.

Sprzeciwia się to również dyspozycji art. 78 § 1 k.p., zgodnie z którym wynagrodzenie za pracę powinno być tak ustalone, aby odpowiadało w szczególności rodzajowi wykonywanej pracy i kwalifikacjom wymaganym przy jej wykonywaniu, a także uwzględniało ilość i jakość świadczonej pracy, a nadto art. 80 Kodeksu pracy, iż należy się za pracę wykonaną, a nie - niewykonywaną. Naruszenie tych przepisów, w zw. z art. 58 k.c. oraz art. 300 k.p. powinno

skutkować uznaniem aneksu z lipca 2008 r. za nieważny, jako sprzeczny tak z ustawą, jak i zasadami współzycia społecznego.

Już sam fakt, iż powód nie wykonywał większości z obowiązków, które rzekomo miał zapisane w swej umowie, powinien zdaniem apelującej skłonić sąd do pytań o sens umowy, która przez „pracownika” nie była od początku w przeważającej części wykonywana. Zarzucono, że okoliczność ta została całkowicie pominięta w rozważaniach Sądu Rejonowego, który w zachowaniu W. J. (1) i jego wuja P. W. (1) nie dopatrywał się śladu nieprawidłowości czy też, jak to ujął, „zmowy”, i to pomimo tego, że analogicznie, bez zwiększenia obowiązków, podwyżkę otrzymał S. S., że podwyżka mimo niezmienionego zakresu obowiązków wynosiła 600% dotychczasowego wynagrodzenia, a W. J. (1) był bliskim krewnym P. W. (1), zaangażowanym w jego sprawy majątkowe w innych spółkach, którymi zarządzał lub posiadał udziały;

#### 6) rola W. J. (1) w pozbyciu się majątku przez P. W. (1);

W tym zakresie pozwana wskazała, że nie mógł tego wiedzieć sąd I instancji, bowiem postępowanie karne w tym przedmiocie zakończyło się prawomocnym wyrokiem dopiero 3 sierpnia 2016 r., ale Sąd Okręgowy w Szczecinie prawomocnie skazał P. W. (1) za dwa przestępstwa, których ten dopuścił się wobec siostrzanej spółki akcyjnej (...) w O. w okresie od 3 marca 2008 r. do 15 maja 2008 r. oraz w dniu 8 października 2009 r. Na dowód powyższego do apelacji dołączono prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 3 sierpnia 2016 r. wydany w sprawie o sygn. akt IV Ka 423/16 i poprzedzający go wyrok Sądu Rejonowego w Gryfinie z dnia 27 października 2015 r. ( II K 385/12);

Podkreślono, że dowody te powstały dopiero po wydaniu wyroku w niniejszej sprawie, stąd też pozwana nie mogła ich wcześniej przedstawić.

Wyjaśniono, że w akcie oskarżenia, który stał się następnie podstawą wyroku w powołanej wyżej sprawie opisane są przez prokuraturę działania P. W. (1), który od lipca 2008 r. wyzbywał się swoich aktywów (np. przenosząc własne uprawnienia z umowy dzierżawy działki najpierw na spółkę (...) S.A., a następnie z tej spółki właśnie na spółkę z o.o. (...) (str. 11 aktu oskarżenia), a 2 lutego 2009 r. zawiązując jednoosobową spółkę z o.o. (...), do której wniósł aportem swoje całe przedsiębiorstwo, prowadzone pod nazwą (...) (str. 14-15). Następnie darował wszystkie udziały w tej spółce swojej siostrze, J. R.. W dalszej kolejności zorganizowana część przedsiębiorstwa spółki (...) (a więc dawne przedsiębiorstwo (...)) została wniesiona aportem do cypryjskiej spółki (...), ta zaś przedmiot tego aportu przeniosła do kolejnej spółki, (...).

Jeszcze w 2011 r. W. J. (1) oficjalnie zarządzał tym majątkiem (byłym majątkiem P. W. (1)) z ramienia spółki z o.o. (...), której jedynym udziałowcem był z kolei mąż J. R., P.. Na dowód powyższego przywołano protokół zawierający zeznania W. J. (1), złożone w dniu 19 maja 2011 r., wskazany w akcie oskarżenia jw., w aktach zakończonej prawomocnie sprawy II K 385/12.

Ostatni z tych dokumentów ma zdaniem apelującej jeszcze to znaczenie, że wskazuje, iż sam W. J. (1) na temat swej pracy w spółce H.A.K. w latach 2008- 2009 wiedział niewiele, a w każdym razie „wydawało” mu się, że był zatrudniony na cały etat i wiedział tylko, że pracował jako zaopatrzeniowiec, że zatrudnił go P. W. (1), i że otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 1.000 zł (nie ma słowa po wynagrodzeniu 7.288 zł). Co istotne, W. J. (1) wyjaśniał wówczas, że ze spółki H.A.K. zwolnił się z tych samych powodów, z których zwolnił się wcześniej ze spółek (...), a więc „na własną prośbę” gdyż wiedział, że „w spółce jest konflikt pomiędzy P. W. (1) a panem M. i prędzej czy później i tak byłby zwolniony przez nowy zarząd”.

Zdaniem skarżącej potwierdza to, że rzekome podwyższenie powodowi wynagrodzenia do 7.288 zł było czynnością działaną wyłącznie dla pozorów;

#### 7) brak analizy, jak praca W. J. (1) jako asystenta prezesa zarządu wyglądała po tym, jak P. W. (1) funkcji tej został pozbawiony.

W tym zakresie przypomniano w apelacji, że Sąd Okręgowy w Szczecinie udzielił sądowi I instancji wiążącej wskazówki, iż ten ma przeanalizować również to, w jaki sposób pan W. J. (1) odnajdywał się w roli asystenta zarządu po tym, jak P. W. (1) przestał być prezesem zarządu spółki. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku próżno szukać jednak również takiej analizy.

Wyjaśniając zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., apelująca podkreśliła, że strony (nie tylko pozwana spółka) przedstawiły w toku procesu szerokie spektrum dowodów, z których najwyraźniej sąd I instancji wybrał do uzasadnienia swego rozstrzygnięcia jedynie kilka, resztę, w tym część zeznań świadków, pomijając milczeniem.

Jednocześnie, będąc zobligowany przepisem art. 328 § 2 k.p.c. do zawarcia w uzasadnieniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a w tym również przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, obowiązku temu w opisany wyżej sposób uchybił.

Powyższe uchybienia w ocenie apelującego spowodowały niezasadne przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że podstawą do określenia wysokości świadczeń powoda, dochodzonych pozwem, powinna być kwota 7.288 zł, zamiast - jak dotąd - kwota 1.200 zł wynagrodzenia miesięcznego.

Uzasadniając żądanie zmiany punktu IX wyroku, pozwana wskazała, że w punkcie tym sąd I instancji orzekł o kosztach procesu, kierując się tym, iż powód wygrał go w 90%. W przypadku orzeczenia zgodnie z żądaniem apelacji, a w każdym razie w przypadku zmiany wyroku, proporcja ta powinna ulec zmianie.

**W odpowiedzi na apelację**, działający w imieniu W. J. (1) pełnomocnik będący radcą prawnym, wniósł o oddalenie apelacji w całości, zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu w łącznej kwocie 1.808,40 zł, w tym kosztów zastępstwa w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 1.800 zł oraz 8,40 zł tytułem wydatków związanych z doręczonymi pismami (odповідzią na apelację), a także pominięcie faktów i dowodów powołanych w apelacji, na podstawie art. 381 k.p.c.

W uzasadnieniu wskazał, iż Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie, po wnikliwej analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, ustalił, że zmiana umowy o pracę W. J. (1) wiązała się ze zmianą zakresu obowiązków pracownika, poprzez dodanie do dotychczasowych zadań (nadzór nad ochroną, zaopatrzenie) także asystentury prezesa zarządu (wykonywania wszelkich poleceń prezesa) i pośrednictwa w załatwianiu spraw służbowych pomiędzy nowym biurem prezesa w S., a O.. Ustaleń tych skutecznie nie podważyła wywiedziona w sprawie apelacja, która w tym zakresie sprowadza się jedynie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami sądu pierwszej instancji. Zdaniem powoda apelująca spółka pomija powołane przez Sąd Rejonowy dowody, z których sąd ten wywodzi powyższe ustalenia. W tym zakresie wskazano, że o charakterze zatrudnienia powoda oraz realizowanych przez niego obowiązkach zeznał nie tylko świadek P. W. (1), ale również świadek F. P. (1). Również i pozostali świadkowie wskazywali na obecność W. J. (1) na terenie spółki i wykonywanie przez niego obowiązków. Na uwagę zasługuje, że stanowisko pozwanej spółki H.A.K. sp. z o.o. w toku całego procesu nie było konsekwentne (pierwotnie podważano jakiegokolwiek wykonywania pracy przez W. J. (1) na rzecz spółki, podejmując próbę wykazania, że jego zatrudnienie miało charakter pozorny, a następnie podjęto próbę zdyskredytowania przyznanej mu podwyżki, w oparciu twierdzenia wzajemnie się wykluczające — nie może być tak, że ta sama czynność jest albo pozorna, albo sprzeczna z naturą stosunku pracy, albo stanowi nadużycie prawa).

Za zasadne uznano przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że w sprawie nie wykazana została żadna okoliczność świadcząca, choćby pośrednio, że na skutek aneksu z 4 lipca 2018 r. nie (...), ale również świadek P. W. (1) odniósł jakąkolwiek korzyść, w wyniku rzekomej zмовy pomiędzy nimi, w istocie nieistniejącej. Stawianie tak daleko idących tez wymaga przedłożenia na tę okoliczność dowodów związanych wprost z podnoszonymi twierdzeniami, a nie opierania się wyłącznie na przypuszczeniach i dowodach pozostających bez związku.

Podkreślono, że praca W. J. (1) była bardzo dobrze oceniana przez jego przełożonych, w tym przez świadka F. P. (1), który wprost wskazał, że „W. J. (1) był jednym z najsumienniejszych zaopatrzeniowców jacy wykonywali pracę dla spółki”.

Niezależnie, odwołano się do utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, zgodnie z którym na art. 8 k.p. nie może powołać się strona stosunku pracy, która sama lekceważy i narusza zasady współżycia społecznego. Takiej osobie nie przysługuje ochrona z art. 8 k.p. (vide — wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2001 r., I PKN 472/00). W tym kontekście zwrócono więc uwagę, że w toku procesu wykazano, iż pozwana spółka dopuściła się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych poprzez niedokonanie zapłaty należnego W. J. (1) wynagrodzenia, jak również nieudostępnianie informacji żądanych przez Państwową Inspekcję Pracy.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się niezasadna.

W obecnie obowiązującym w polskim procesie cywilnym modelu apelacji pełnej postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy stwierdził, iż sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w tym przepisie oznacza, iż sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebrany w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSN 2008/6/55). Dodatkowo należy wskazać, iż dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, sąd drugiej instancji może podzielić i uznać za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r, sygn. akt II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił w niej stan faktyczny, a swe ustalenia oparł na należycie zgromadzonym materiale dowodowym, którego ocena – wbrew zarzutom apelacji, do których szczegółowo sąd II instancji odniesie się później - nie wykraczała poza granice wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji wywiódł prawidłowe wnioski z poprawnie dokonanej analizy dowodów, stąd też Sąd Okręgowy ustalenia sądu I instancji uznał i przyjął jako własne. Nadto, Sąd Rejonowy do ustalonego stanu faktycznego zastosował właściwe przepisy prawa materialnego, przedstawiając w pisemnym uzasadnieniu przesłanki uzasadniające merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy.

Apelująca spółka podniosła zarzuty odnoszące się zarówno do naruszenia przez sąd I instancji prawa procesowego, jak i materialnego. Pierwsze z nich mają dla Sądu Okręgowego charakter wiążący, co należy rozumieć w ten sposób, że nie miał on obowiązku brać pod uwagę ewentualnych innych naruszeń proceduralnych, z wyjątkiem takich, które prowadziły do nieważności postępowania.

Pierwszy z podniesionych w apelacji zarzutów proceduralnych dotyczył naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 386 § 4 k.p.c. poprzez pominięcie części wiążących go wskazówek udzielonych przez Sąd Okręgowy w Szczecinie poprzednio rozpoznający sprawę.

Zarzut ten okazał się w całości chybiony.

Po pierwsze, apelująca zdaje się uważać, że w uzasadnieniu wyroku wydanego przy pierwszym rozpoznawaniu sprawy przez Sąd Okręgowy sąd ten wyraził jednoznaczny pogląd, jakoby koniecznym było dokonanie oceny wysokości wynagrodzenia W. J. przez pryzmat przepisu art. 8 k.p., tj. w aspekcie jego zgodności z zasadami współżycia

społecznego, czego jej zdaniem, sąd I instancji nie zrobił. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw, by tak twierdzić. Należy bowiem dostrzec, że w uzasadnieniu omawianego wyroku Sądu Okręgowego w pierwszej kolejności wskazano (obecnie stwierdzenie to znajduje się na karcie 1108 akt), że „ze szczególną ostrożnością należy stosować wobec pracowników formułę zawartą w art. 8 k.p.” Dalej, w tym właśnie a nie innym kontekście, Sąd Okręgowy stwierdził, że „rozważenia wymagałoby tutaj jaki był faktyczny wpływ pracownika na ustalenie wysokości wynagrodzenia w ostatnio obowiązującej strony kwocie, a także w jaki sposób umowa o pracę na stanowisku asystenta prezesa była wykonywana po utracie przez P. W. (1) stanowiska prezesa spółki. Niezbędnym tutaj wydaje się przynajmniej przesłuchanie świadka P. W. (1).” Zdaniem Sądu Okręgowego tak zakreślone zalecenia, powtórzone następnie pod koniec pisemnego uzasadnienia (apelująca w tym zakresie zdaje się nie dostrzegać także, iż w końcowym fragmencie pisemnego uzasadnienia Sąd Okręgowy zamieścił wówczas zalecenia odnoszące się do wszystkich połączonych wówczas spraw, co nie znaczy, że wszystkie odnosiły się do sprawy W. J. (1)), zostały przez Sąd Rejonowy w wystarczający sposób zrealizowane. Sąd ten przesłuchał bowiem P. W. (1) w charakterze świadka; przesłuchał też prezesa pozwanej spółki (...), a następnie dokonał samodzielnej oceny tego czy wysokość wynagrodzenia powoda wynikającego z aneksu do umowy o pracę powinna być traktowana jako wiążąca czy też nie. Fakt, iż ocena ta nie jest zgodna z oczekiwaniami pozwanej nie jest wystarczającym powodem, by uznać, że sąd I instancji dopuścił się naruszenia prawa procesowego. Należy przy tym zwrócić uwagę, że przywołane w apelacji zalecenie Sąd Okręgowy wyraził rozpoznając apelację powoda od wyroku odmawiającego mu prawa do wynagrodzenia w wyższej kwocie, nie zaś apelację pozwanej. W tym więc kontekście tym bardziej należy odczytywać te zalecenia jako nakazujące wyjątkowo ostrożne stosowanie art. 8 k.p. w stosunku do pracownika, nie zaś jako sugestię oddalenia powództwa.

Kolejny zamieszczony w apelacji rzut proceduralny dotyczył naruszenia przez sąd I instancji przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z tą regulacją, uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Stawiając taki zarzut apelujący musi jednak pamiętać, że sąd odwoławczy jest sądem merytorycznym, który rozpoznając apelację powinien za każdym razem poczynić własne ustalenia faktyczne i na ich podstawie dokonać oceny prawnej powództwa. Nie może on więc ograniczyć się wyłącznie do kontroli wyroku wydanego przez sąd pierwszej instancji. Oznacza to, że uchybienie przez sąd I instancji wymaganiom określonym w art. 328 § 2 k.p.c. może być ocenione jako mogące mieć wpływ na wynik sprawy tylko wyjątkowo, gdy braki w uzasadnieniu są tak znaczące, że uniemożliwiają kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia. Taka sytuacja niewątpliwie zaś nie zaistniała w niniejszej sprawie. Uzasadnienie sporządzone przez Sąd Rejonowy zawiera bowiem przedstawienie poczynionych przez ten sąd ustaleń faktycznych. Wskazano też dowody, na których sąd się oparł, a także wyjaśniono podstawę prawną wydanego rozstrzygnięcia. Istotnie natomiast sąd I instancji nie omówił szczegółowo poszczególnych przeprowadzonych w sprawie dowodów i nie wyjaśnił, którym z nich dał wiarę, a którym nie i dlaczego. Uchybienie to nie jest jednak na tyle istotne, by samo w sobie prowadziło do konieczności uznania zaskarżonego wyroku za wadliwy – zwłaszcza w kontekście obowiązków ciążących na sędziu II instancji w związku z koniecznością merytorycznego rozpoznania sprawy.

Wreszcie, ostatni z zarzutów procesowych dotyczył naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., stanowiącego, iż sąd ocenia wiarogodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak niespornie przyjmuje się w orzecznictwie na tle tej regulacji, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00). Trzeba zarazem zaakcentować, że zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów może polegać tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 roku, sygn. akt IV CK 274/03). Skuteczne

postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 czerwca 2006 roku, sygn. akt I ACa 1407/05). W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m. in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00; 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99; 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99). Na płaszczyźnie procesowej, skuteczność zarzutu dokonania przez sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych uzależniona jest od wykazania, iż sąd ten wadliwie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a tym samym naruszył art. 233 § 1 k.p.c.

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu apelującego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności wnoszący apelację powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając.

Wymogów tych nie spełnia apelacja pozwanej spółki. Szczegółowo uzasadniając naruszenie przez sąd I instancji omawianego przepisu apelująca ograniczyła się bowiem wyłącznie do przywołania zeznań dwóch świadków (A. P. i Z. W. (2)) i wskazania, że wynika z nich, że powód w ogóle nie wykonywał pracy określonej umową z 31 sierpnia 2007 r. W pozostałym zakresie pozwana ograniczyła się natomiast do przywołania szeregu – jej zdaniem istotnych – okoliczności, budując z nich sieć poszlak, mających świadczyć o istnieniu szczególnej zмовy między powodem a byłym prezesem spółki, P. W. (1), uzasadniającej pozbawienie powoda prawa do wynagrodzenia za pracę. Taki tok rozumowania należało odrzucić jako błędny. Słusznie bowiem Sąd Rejonowy wyjaśnił, że pozwana nie wykazała istnienia takiej zмовy, a uzasadnienie takiego stanowiska, choć faktycznie nieco zbyt lakoniczne, należało uznać za trafne. Istnienie takiej zмовy nie wynika przy tym również z przywołanych w apelacji zeznań dwóch świadków. Pierwszy z nich, A. P., nie był przy tym w ogóle pracownikiem spółki H.A.K., stąd też jego twierdzenia na temat wykonywania lub niewykonywania przez powoda pracy na rzecz tej spółki nie mogą być uznane za miarodajne. Świadek ten przyznał przy tym jednak m.in., że gdyby P. W. wydał powodowi jakieś polecenie, w tym dotyczące koordynowania ochrony, to świadek by o tym nie wiedział. W tym więc kontekście należało uznać, że mimo iż Sąd Rejonowy nie wypowiedział się w pisemnym uzasadnieniu na temat zeznań tego świadka, to słusznie się na nich nie oparł, gdyż nie mogły one zostać uznane za mające znaczenie w sprawie.

Z kolei jeśli chodzi o zeznania świadka Z. W. (2), to także nie sposób zbudować w oparciu o nie jakiejś spójnej wersji zdarzeń, która mogłaby zostać przeciwstawiona tej przedstawionej w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Świadek ten nie miał bowiem jakiegokolwiek wiedzy na temat szeregu kwestii – wyjaśniając, że sam pracował popołudniami lub w nocy, zeznał m.in., że nie wie czy W. J. wykonywał pracę kierowcy P. W. (choć przyznał, że widział ich jadących razem M.), a także, że nie wie czy P. W. wykonywał jakieś czynności wobec pracowników zewnętrznej firmy ochroniarskiej. Także i te zeznania, choć niewątpliwie brak jest podstaw, by odrzucać je z uwagi na ich niemiarodajność czy niewiarygodność, to jednak nie stanowią też spójnego i logicznego dowodu na poparcie twierdzeń pozwanej.

Przechodząc do oceny zarzutów odnoszących się do naruszenia prawa materialnego, należy rozpocząć od wskazania, że Sąd Okręgowy dostrzegł potrzebę uzupełnienia ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy. Tylko tak uzupełnione ustalenia pozwolą bowiem na dokonanie wszechstronnej oceny okoliczności sprawy, także w kontekście zarzutów postawionych w apelacji. Jednocześnie trzeba podkreślić, że uzupełnienie ustaleń faktycznych nastąpiło wyłącznie w oparciu o materiał dowodowy zebrany w toku postępowania pierwszoinstancyjnego

***I tak, Sąd Okręgowy ustalił dodatkowo, że:***

W. J. (1) w dniu 30 sierpnia 2007 r. złożył podanie o przyjęcie go do pracy w spółce H.A.K. w charakterze szefa ochrony i pracownika zaopatrzenia.

W tym czasie członkiem zarządu spółki był jego wujek, P. W. (1).

W dniu 1 września 2007 r. (umowę formalnie datowano na 31.08.2007r.) W. J. (1) i – działający w imieniu spółki – (...) zawarli pisemną umowę o pracę na czas nieokreślony, w której wskazano, że:

§ 1: pracodawca zatrudnia pracownika na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku szefa ochrony i specjalisty do spraw zaopatrzenia.

§ 2: w trakcie wykonywania pracy do obowiązków pracownika należy w szczególności: nadzór nad pracownikami ochrony przez całą dobę, organizowanie pracy zmianowej pracowników ochrony, nadzór nad porządkiem przez całą dobę na całym terenie, kontakty ze strażą graniczną i organami bezpieczeństwa w razie zagrożenia bezpieczeństwa funkcjonowania targowiska, dokonywanie niezbędnych zakupów materiałów do bieżącej działalności. Zarazem zaznaczono, że praca będzie wykonywana w nienormowanym czasie pracy.

§ 3: pracownik będzie wykonywać pracę w O., nr 49, 50 oraz, że pracownik otrzymuje od pracodawcy osobowy samochód służbowy o numerach rejestracyjnych (...) celem prawidłowego wykonywania umowy o pracę.

§ 4: w czasie trwania stosunku pracy pracownik będzie otrzymywał wynagrodzenie za wykonaną pracę w wysokości wynagrodzenia zasadniczego miesięcznego w kwocie 1200 zł brutto, płatne do 10 dnia miesiąca kalendarzowego, następującego po miesiącu przepracowanym.

§ 5: pracownik rozpocznie pracę w dniu 1 września 2007r.

W tym samym dniu W. J. pokwitował przyjęcie do użytkowania samochodu osobowego B. (...)td, o numerze rejestracyjnym (...).

Dowody: umowa o pracę z 31.08.2007 r., pokwitowanie przyjęcia samochodu – w aktach osobowych W. J., stanowiących załącznik do akt sądowych.

W. J. (1) przystąpił do wykonywania pracy zgodnie z zawartą ze spółką H.A.K. umową o pracę. Do jego obowiązków jako zaopatrzeniowca należało m.in. dokonywanie zakupów części do maszyn, zajmowanie się ubezpieczeniem maszyn, dowożenie dokumentów. W zależności od potrzeb wykonywał także polecenia F. P. (1), zatrudnionego w spółce jako kierownik ds. stoisk handlowych. W tym zakresie F. P. został upoważniony przez P. W. (1) do wydawania – w razie zaistnienia takiej potrzeby – poleceń W. J.. Na polecenie F. P. W. J. zajmował się zaopatrzeniem targowiska. F. P. został ponadto przez P. W. upoważniony do wyrażania akceptacji w zakresie wykorzystywania przez pracowników, w tym W. J., urlopów wypoczynkowych

W zakresie zadań W. J. jako szefa ochrony leżało koordynowanie pracy firm ochroniarskich zatrudnianych z zewnątrz. W tym zakresie nie podlegał żadnemu pracownikowi spółki H.A.K.

Dowody:

- wyjaśnienia W. J. (1) – k. 221-225 akt sądowych;

- zeznania świadka F. P. (1) – k. 269-271 akt sądowych.

W dniu 4 lipca 2008 r. W. J. (1) i P. W. (1), działający jako członek zarządu spółki H.A.K., podpisali aneks do umowy o pracę z dnia 31.08.2007 r. zatytułowany „porozumienie zmieniające”. W aneksie tym wskazano, że: „na zasadzie porozumienia stron zmienia się warunki pracy i płacy, uwzględniając je w umowie:

1. Punkt 1.1 umowy otrzymuje brzmienie: asystent prezesa, szef ochrony i specjalista ds. zaopatrzenia

2. W punkcie 1.4 umowy umieszcza się zapis: „wynagrodzenie brutto miesięcznie wynosi zł (...),00”



3. W punkcie 1.5 umowy umieszcza się zapis: „obowiązuje pięciodniowy tydzień pracy 40 godzin średnio na tydzień.

4. Aneks obowiązuje od dnia 01.07.2008 r.

5. Pozostałe warunki umowy pozostają bez zmian.”

Dowód: aneks do umowy o pracę z 4.07.2008 r. – w aktach osobowych W. J., stanowiących załącznik do akt sądowych.

W. J. nie był inicjatorem podpisania powyższego aneksu do umowy o pracę. Był jednak zadowolony z faktu znaczącego podwyższenia wynagrodzenia. W związku z aneksem zwiększyła się jego dyspozycyjność – musiał być stale do dyspozycji P. W., w tym w szczególności gdy zachodziła konieczność przewiezienia gdzieś samego P. W. lub jakichś dokumentów, albo przywiezienia czegoś P. W..

Dowód: wyjaśnienia W. J. (1) – k. 221-225 akt sądowych.

Pracownicy spółki H.A.K. widywali W. J. wyjeżdżającego wspólnie z P. W..

Dowody:

- zeznania świadka E. R. (1) – k. 1167v-1168v akt sądowych;

- zeznania świadka Z. W. (2) – k. 256-258 akt sądowych.

W. J. przez cały okres zatrudnienia w spółce H.A.K. był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę. W okresie do czerwca 2008 r. był przy tym zgłoszony z podstawą wymiaru składek wynoszącą po 1200 zł miesięcznie (z wyjątkiem stycznia 2008 r., kiedy to podstawa wymiaru składek była niższa w związku z korzystaniem przez W. J. w tym miesiącu ze zwolnienia lekarskiego). Poczynając od lipca 2008 r. spółka zgłosiła w ZUS zmianę podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne W. J. na kwotę 7.228 zł miesięcznie. Z taką podstawą W. J. był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych nieprzerwanie do stycznia 2009 r.

Dowód: zaświadczenie ZUS O/S. z 9.12.2010 r. – k. 1032 akt sądowych.

Do stycznia 2009 r. spółka wypłacała W. J. wynagrodzenie w podwyższonej wysokości.

Niesporne.

W styczniu 2009 r. oraz w dniach 2-4 lutego 2009 r. W. J. stawiał się codziennie do pracy w spółce i podpisywał listę obecności.

Dowód: listy obecności – k. 704-704v akt sądowych.

W tym czasie żaden przedstawiciel spółki nie podjął wobec niego jakichkolwiek działań mających wpływ na treść i byt łączącego strony stosunku pracy.

Niesporne.

W dniach 5-16 lutego 2009 r. W. J. korzystał z urlopu wypoczynkowego, zaś od 17 lutego 2009 r. rozpoczął korzystanie ze zwolnienia lekarskiego, na którym przebywa do 21 marca 2009 r. Poczynając od 23 marca 2009 r. ponownie korzystał z urlopu wypoczynkowego.

Dowód: karta ewidencji czasu pracy – k. 709 akt sądowych.

W lutym 2009 r. H. M. wydał polecenie, by na liście płac ująć należności W. J. w kwotach takich, jakie wynosiłyby, gdyby łącząca strony umowa o pracę nie została aneksowana. W identycznych kwotach należności te zostały ujęte

także na listach płac za kolejne miesiące, a także w raportach ZUS RCA składanych do ZUS za okres poczynając od lutego 2009 r.

Na polecenie H. M. wypłaty należności W. J. za okres poczynając od lutego 2009 r. nie zostały w ogóle zrealizowane w jakiegokolwiek kwocie.

Niesporne, a nadto dowód: dokumentacja z akt kontroli PIP – k. 699-739 akt sądowych.

Spółka z o.o. H.A.K. została zawiązana w roku 1997 przez A. Z. oraz dwóch obywateli niemieckich: K. B. i H. M. (5) w celu wynajmu i zarządzania nieruchomościami, wynajmu lokali mieszkalnych i użytkowych oraz obrotu nieruchomościami. W umowie spółki wskazano, że jej zarząd jest trzyosobowy, a do dokonywania czynności prawnych w imieniu spółki w każdym przypadku wymagane jest współdziałanie wszystkich członków zarządu. Do pierwszego zarządu wspólnicy powołali A. Z., K. B. i H. M. (5).

23 października 2003 r. jednym z trzech udziałowców spółki (obok (...) S.A. w O.) został P. W. (1).

W dniu 15 grudnia 2003 r. dokonano rejestracji spółki w KRS. P. W. (1) został wówczas ujawniony w KRS jako jeden z dwóch – oprócz H. M. (5) – członków jej zarządu.

Dowody:

- umowa spółki z 12.06.1997 r. – k. 746 akt sądowych;
- akt notarialny z 23.10.2003 r. – k. 751-756 akt sądowych;
- odpis pełny z KRS dot. H.A.K. sp. z o.o. – k. 741-745 akt sądowych.

W latach 2007-2008 między H. M. (5) a P. W. (1) istniał konflikt, przejawiający się m.in. w niedopuszczaniu H. M. przez P. W. do pomieszczeń i dokumentów spółki H.A.K.

Niesporne.

W dniu 18 lipca 2008 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie o sygn. akt VIII GC 60/08 wydał postanowienie o zawieszeniu P. W. (1) w wykonywaniu przysługującego mu prawa uczestniczenia w zgromadzeniach wspólników spółki H.A.K.

Pismem z 6 sierpnia 2008 r. (...) spółki H.A.K. K. J. zażądała od członka zarządu tej spółki (...) zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników, którego porządek obrad objąłby m.in. odwołanie P. W. z funkcji członka zarządu spółki.

W dniu 28 sierpnia 2008 r. w siedzibie spółki H.A.K. w O. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie wspólników tej spółki, na którym stawił się pełnomocnik wspólnika – spółki (...) für M. z siedzibą w L. oraz wspólnik K. J., reprezentujący łącznie 85% kapitału zakładowego spółki. Podjętą na tym zgromadzeniu uchwałą nr 1 odwołano z funkcji członka zarządu P. W. (1). Tego samego dnia powołano nowego członka zarządu spółki. Wniosek o ujawnienie powyższych zmian w zarządzie spółki został złożony do Krajowego Rejestru Sądowego dopiero w dniu 6 listopada 2008 r.

Dowód: uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie w sprawie VIII GC 60/08 – k. 811-821 akt sądowych.

Powyższa zmiana w zakresie osób będących członkami zarządu spółki H.A.K. została ujawniona w KRS w dniu 23 stycznia 2009 r.

Dowód: odpis pełny z KRS dot. spółki H.A.K. – k. 741-745 akt sądowych.

Pracownicy spółki H.A.K. w roku 2008 wiedzieli o konflikcie pomiędzy H. M. a P. W.. O odwołaniu P. W. z funkcji członka zarządu spółki dowiedzieli się w grudniu 2008 r.

Do grudnia 2008 r. wszystkie sprawy pracownicze były uzgadniane, konsultowane i zatwierdzane wyłącznie przez P. W..

Dowód: zeznania świadka E. R. (1) – k. 1167v-1168v akt sądowych.

Co najmniej od roku 2000 wszystkie sprawy związane z zatrudnianiem pracowników przez spółkę H.A.K. leżały w gestii P. W. (1), który samodzielnie podejmował w tym zakresie wszelkie czynności, w tym w szczególności samodzielnie podpisywał umowy o pracę czy dokonywał wypowiedzeń.

Dowody: dokumenty w aktach osobowych M. S., K. W. i F. P. – w teczkach stanowiących załącznik do akt.

P. W. (1) był zatrudniony lub był członkiem zarządu także innych spółek powiązanych z H. P. i E. A.. W spółkach tych pełnił także funkcję dyrektora. Część pracowników spółki H.A.K. (jak np. E. R. (1) czy F. P. (1)) było jednocześnie pracownikami wyżej wymienionych dwóch spółek. Wszystkie trzy spółki miały swoją siedzibę i biuro w jednym miejscu. Pracownicy mieli problem z rozgraniczeniem tego, w którym momencie wykonują pracę na rzecz której spółki.

Niesporne, a nadto dowód: zeznania świadka E. R. (1) – k. 614 akt sądowych w zw. z k. 1167v akt.

Mając powyższe dodatkowe ustalenia na uwadze, Sąd Okręgowy uznał za bezzasadne wszystkie zarzuty apelacji odnoszące się do naruszenia prawa materialnego. Dla zachowania spójności wywodów zostaną one poniżej omówione łącznie, a odniesienie się do konkretnych zarzutów zostanie dokonane w tych miejscach, w których zdaniem sądu będzie to konieczne.

W omawianym zakresie całość zarzutów apelacji sprowadzała się do kwestionowania mocy wiążącej aneksu do umowy o pracę zawartego z W. J. w lipcu 2008 roku. Pozwana twierdziła w tym zakresie z jednej strony, że aneks ten jest nieważny jako zawarty dla pozorów, z drugiej jednak domagała się oceny jego postanowień z punktu widzenia celowości i zasadności podwyższenia wynagrodzenia należnego W. J. za pracę wykonywaną na rzecz spółki. W tym drugim zakresie twierdziła przy tym (zarzut nr 9, k. 1432 akt sądowych), że powodowi przyznano wynagrodzenie za pracę w charakterze asystenta prezesa i szefa ochrony, której to pracy powód nie wykonywał. Powyższe twierdzenia pozostają ze sobą w niejakiej sprzeczności – jeśli aneks został zawarty dla pozorów, nie ma potrzeby dokonywania oceny jego treści. Z kolei gdyby oceniać jego treść, to (abstrahując na razie od dopuszczalności dokonywania takiej oceny) z całą pewnością brak jest możliwości oceniania przez sąd w tym kontekście, czy powód wykonywał pracę szefa ochrony. Powierzenie powodowi wykonywania takiej pracy wynika bowiem już z umowy o pracę jaką strony zawarły w roku 2007, a której mocy wiążącej strona w tym procesie nie kwestionowała. Co więcej, istnienie takiej umowy o pracę zostało niejako przesądzone pierwszym wydanym w tej sprawie wyrokiem, który – w zakresie W. J. – uprawomocnił się w części zasądzającej na jego rzecz należności w kwotach wynikających z pierwotnej umowy o pracę. Słusznie więc Sąd Rejonowy wskazał w tym zakresie, że z uwagi na zaistnienie stanu powagi rzeczy osądzonej nie był uprawniony do powtórnego roztrząsania kwestii ważności umów o pracę, w tym tej, która łączyła pozwaną spółkę i W. J.. Stąd też wszelkie zarzuty i twierdzenia apelacji odnoszące się zarówno do wykonywania przez W. J. zadań szefa ochrony, jak i związane z powierzeniem mu samochodu służbowego (samochód także został powierzony wraz z zawarciem umowy o pracę, a nie w związku z zawarciem aneksu) zostały pominięte jako prowadzące do naruszenia przepisu art. 366 k.p.c.

Odnosząc się do zarzutów związanych z zarzucaną pozornością podpisanego aneksu z lipca 2008 r., w pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że ich zasadność nie została przez pozwaną w należyty sposób udowodniona. Działanie strony pozwanej w toku całego procesu sprowadzało się bowiem do snucia domysłów i dywagacji, bez popierania ich dowodami. Pozwana już w toku postępowania przed sądem I instancji zarzucała istnienie „zmowy” między powodem a jego wujkiem, P. W., co słusznie sąd ten uznał za niewykazane. Zarzuty apelacji w żaden sposób nie prowadzą do zmiany tej oceny. Sprowadzają się one bowiem po raz kolejny wyłącznie do próby powiązania ze sobą szeregu

okoliczności, ocenianych przez pozwaną jako „podejrzane”, tj. istnienia pokrewieństwa między powodem a P. W., faktu przydzielenia powodowi „luksusowego” samochodu służbowego, faktu współpracy powoda z P. W. w ramach dwóch innych spółek oraz faktu, że wobec P. W. toczą się (ciągle niezakończone prawomocnym wyrokiem, w tym w szczególności wyrokiem skazującym) postępowania karne związane z zarzutami popełnienia przestępstw na szkodę spółki H.A.K. O ile powyższe okoliczności mogłyby być rozważane jako mające jakieś znaczenie w procesie dotyczącym osoby, która w spółce H.A.K. miała pozycję osoby zarządzającej i uprawnionej do podejmowania decyzji w imieniu spółki (tj. np. w sprawie, w której to P. W. domagałby się zasądzenia na swoją rzecz jakichś należności związanych z wykonywaną pracą), o tyle brak jest podstaw, by czynić to w niniejszym procesie, z powództwa szeregowego pracownika spółki.

W tym miejscu trzeba więc zwrócić uwagę na to, że – co słusznie zauważył Sąd Rejonowy w uzasadnieniu swojego wyroku – dla pozbawienia pracownika prawa do wynagrodzenia ustalonego w zawartej z pracodawcą umowie o pracę, nie wystarczy fakt, że osoba, która takie wynagrodzenie mu w imieniu spółki przyznała, działała na niekorzyść spółki. Nawet gdyby bowiem uznać, że P. W. działał świadomie na niekorzyść spółki, przyznając bezpodstawnie zbyt wysokie wynagrodzenia zatrudnianym w niej pracownikom, w tym zwłaszcza tym, którzy są członkami jego rodziny, samo w sobie nie wystarcza to, by za takie działania przedstawiciela spółki (...) pracownika, pozbawiając go prawa do umówionych świadczeń. Jedyną możliwością, która by do tego prowadziła byłoby uznanie postanowień aneksu za nieważne, w szczególności z uwagi na jego pozorność – to jednak wymagałoby naprowadzenia przez spółkę realnych dowodów. Tymczasem zebrany w sprawie materiał dowodowy składa się z zeznań osób będących pracownikami spółki oraz z dowodów z dokumentów, z których wynika, że W. J. wykonywał jakieś czynności na rzecz spółki, że P. W. powierzał mu jakieś zadania oraz, że W. J. zarówno na zewnątrz (w szczególności wobec ZUS), jak i wewnątrz (w samej spółce) do końca swojego zatrudnienia traktowany był jako pełnoprawny pracownik. Pozwana spółka mimo tego, że już w sierpniu 2008 r. P. W. (1) został odwołany z członkostwa w jej zarządzie, aż do grudnia 2008 r. nie poinformowała o tym zatrudnianych pracowników. Nowy zarząd nie podjął też jakichkolwiek prawnych działań zmierzających do ewentualnej weryfikacji treści umów o pracę łączących spółkę z jej pracownikami. Jak wynika z zeznań przesłuchanych w sprawie osób, w tym kadrowej E. R., do której miarodajności nie zgłoszono żadnych zastrzeżeń, a także z dowodów z dokumentów, W. J. przez cały styczeń świadczył normalnie pracę a żaden z uprawnionych do tego przedstawicieli spółki nie podjął jakichkolwiek prób skontaktowania się z nim w celu wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości (pозwana nie naprowadziła jakichkolwiek dowodów, z których wynikałoby, że było inaczej, w tym w szczególności, że w styczniu 2009 r. W. J. nie wykonywał pracy). Nie poinformowano także powoda o tym, że pracodawca ma jakieś zastrzeżenia co do wysokości przysługującego mu – i faktycznie wypłacanego od kilku miesięcy – wynagrodzenia. Pozwana spółka ograniczyła się natomiast do działań metodą faktów dokonanych, zaprzestając dokonywania jakichkolwiek wypłat na rzecz powoda. Takie działanie nie mogło spotkać się z aprobatą sądu.

Zdaniem sądu II instancji zebrany materiał dowodowy nie pozwala na skuteczne postawienie tezy, aby aneks z lipca 2008 roku został z W. J. podpisany tylko dla pozorów. W dacie jego zawarcia P. W. był bowiem osobą w pełni uprawnioną do jego zawarcia – braku takiego uprawnienia nie sposób doszukiwać się w istnieniu konfliktu pomiędzy nim a pozostałymi udziałowcami spółki czy drugim członkiem zarządu, H. M. (5). W momencie zawarcia aneksu nie wpłynął także jeszcze wniosek o zwołanie nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników w celu odwołania P. W. z funkcji członka zarządu spółki – nie można więc skutecznie zarzucić P. W., że wiedząc o złożeniu takiego wniosku świadomie i niejako złośliwie próbował działać na niekorzyść spółki. Nawet jednak gdyby tak było (choć jeszcze raz trzeba podkreślić, że pozwana nie przedłożyła na to dowodów), nie sposób nie zwrócić uwagi na literalną treść przepisu art. 83 kodeksu cywilnego, którego zastosowania domagała się pozwana. Przepis ten stanowi bowiem, że nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jego zastosowanie możliwe jest więc w razie wykazania świadomego działania nie tylko jednej, ale obu stron kwestionowanej umowy. W zgromadzonym w sprawie materiale brak jest zaś jakiegokolwiek dowodu świadczącego o tym, że W. J., podpisując sporny aneks i przyjmując przez kolejne miesiące wynagrodzenie w podwyższonej wysokości, działał świadomie na niekorzyść spółki. Przeciwnie, z zeznań W. J. wynika, że zmiana wysokości jego wynagrodzenia była połączona ze zmianą zakresu jego obowiązków, gdyż powierzono mu także zadania związane z byciem asystentem P. W.. Powód wyjaśnił przy tym, że było to związane ze zwiększeniem jego dyspozycyjności i wykonywaniem zadań związanych z przewożeniem gdzieś

P. W. albo przewożenia mu czegoś. Fakt, że W. J. wyjeżdżał gdzieś razem z P. W. (traktowanym przez pracowników jako prezes) potwierdziła przy tym zarówno świadek E. R. (1), jak i przywołany w apelacji świadek Z. W. (2), który zeznał, że widział ich obu wyjeżdżających gdzieś razem. W tych okolicznościach nie sposób jest więc domniemywać, jak chciałaby tego pozwana, że wydawane przez P. W. W. J. polecenia nie były związane z działalnością pozwanej spółki. Jeszcze raz trzeba bowiem podkreślić, że brak jest na to jakichkolwiek dowodów.

W ocenie sądu żądania pozwanej spółki, reprezentowanej obecnie przez H. M. (5), a więc tej osoby, która była w konflikcie z P. W., sprowadzają się do oczekiwania, by sąd przyznał – z mocą wsteczną – rację we wszystkim właśnie H. M.. To on bowiem nie akceptował działań P. W. i to on kwestionuje ważność szeregu zawartych przez niego umów. Tymczasem istnienie konfliktu między członkami zarządu spółki nie może mieć wpływu na skuteczność działań podejmowanych przez nią na zewnątrz. Jeśli spółka – reprezentowana przez osobę do tego uprawnioną – zawarła w czasie trwania takiego konfliktu umowę o pracę z osobą trzecią, to umowa taka musi być uznana za wiążącą dla spółki, choćby inny członek jej zarządu uważał jej zawarcie (ewentualnie, jak w tym przypadku, późniejszą modyfikację jej treści) za zbędne, niepotrzebne czy wręcz szkodliwe.

W tym miejscu trzeba też zauważyć, że w toku procesu przed sądem I instancji pozwana w pewnym momencie podnosiła zarzut braku uprawnienia P. W. do samodzielnego reprezentowania spółki. Zarzut ten nie został wprawdzie powtórzony w apelacji, jednak warto w tym kontekście zauważyć, że jak wynika z całokształtu materiału dowodowego od początku funkcjonowania spółki do końca pełnienia funkcji członka zarządu spółki to właśnie P. W. samodzielnie zawierał w jej imieniu wszelkie umowy o pracę i podpisywał wszelkie dokumenty pracownicze. Do akt sprawy są bowiem dołączone nie tylko akta osobowe W. J., ale także i M. S. (1), który w spółce H.A.K. został zatrudniony po raz pierwszy w roku 2002, a więc wówczas gdy z całą pewnością między P. W. a H. M. nie istniał żaden konflikt. W aktach tych znajdują się zaś trzy umowy o pracę zawarte z M. S. w latach 2002-2003 (dwie umowy na czas określony i jedna na czas nieokreślony); wszystkie one zostały podpisane wyłącznie przez P. W. (1), działającego jako członek zarządu spółki. Identyczna sytuacja jest w przypadku F. P. (1) i K. W. (1) (ich akta osobowe także są dołączone do akt sprawy). Pierwszy z nich został zatrudniony w spółce w roku 2002, drugi – w 2000. W obu jednak przypadkach wszystkie umowy z tymi pracownikami były podpisywane wyłącznie przez P. W.. W aktach K. W. znajduje się ponadto wypowiedzenie warunków umowy o pracę z listopada 2001 roku, które także podpisał samodzielnie wyłącznie P. W.. W ocenie Sądu Okręgowego wynika z powyższego jasno, że nawet jeśli nie zostało to nigdzie formalnie ujęte, to P. W. niewątpliwie był „wyznaczoną osobą”, uprawnioną do wykonywania czynności w imieniu pracodawcy w rozumieniu art. 3<sup>1</sup> k.p. Co za tym idzie, był także osobą uprawnioną do podpisania z W. J. aneksu do umowy o pracę. Dowód przeciwny obciążał stronę pozwaną, która nie sprostała swoim obowiązkom w tym zakresie.

Kolejną grupę zarzutów apelacji stanowiły te, w których pozwana kwestionowała dopuszczalność ustalenia wynagrodzenia W. J. na kwotę wynikającą z aneksu z lipca 2008 r. W tym zakresie pozwana zarzucała, że wynagrodzenie to nie odpowiadało rodzajowi wykonywanej przez powoda pracy, jej jakości, że brak było przyczyny uzasadniającej przyznanie mu tak wysokiej podwyżki, czy wręcz, że przyznanie wynagrodzenia w tak znacznej jej zdaniem kwocie sprzeciwiało się naturze stosunku pracy.

Tę część rozważań wypada więc rozpocząć od przypomnienia, co zdało się całkowicie umknąć uwadze apelującej, że w myśl przepisu art. 262 § 2 pkt 1 Kodeksu pracy nie podlegają właściwości sądów pracy spory dotyczące ustanawiania nowych warunków pracy i płacy. Oznacza to, że w kompetencji sądu pracy nie leży dokonywanie oceny wynagrodzeń poszczególnych pracowników pod kątem tego czy są one „odpowiednie”, tj. nie za wysokie (jak mógłby twierdzić pracodawca, chcący uwolnić się od obowiązku wypłaty pensji) i nie za niskie (jak mógłby twierdzić z kolei pracownik, niezadowolony ze swoich zarobków). Bez znaczenia pozostaje więc w tym kontekście także przyczyna, dla której w określonym momencie strony zdecydowały się na ustalenie wynagrodzenia pracownika na takim a nie innym poziomie. Kodeks pracy nie wymaga bowiem od pracodawcy, by kierował się on w tym zakresie jakimś powszechnie obowiązującym taryfikatorem, a oczekuje jedynie (co wynika z art. 78 § 1 k.p.), by ustalone wynagrodzenie odpowiadało w szczególności rodzajowi wykonywanej pracy i kwalifikacjom wymaganym przy jej wykonywaniu, a także uwzględniało ilość i jakość świadczonej pracy. (...) konkretnej pracy konkretnego pracownika

należy jednak w każdym przypadku do stron stosunku pracy, które nie są w tym zakresie ograniczone żadnymi progami (poza wysokością wynagrodzenia minimalnego). Powyższy pogląd jest ukształtowany i ugruntowany w orzecznictwie. Już w wyroku z dnia 15 października 1975 r., I PR 109/75, Sąd Najwyższy stwierdził, że sądy nie mogą kształtować treści stosunku pracy, ponieważ to należy do stron tego stosunku. Gdy więc pracownikowi przyznano wynagrodzenie mieszczące się w granicach wynagrodzeń przewidzianych dla wykonywanego stanowiska we właściwych przepisach płacowych, sąd nie jest władny zasądzić wyższego wynagrodzenia, chociażby określenie wynagrodzenia nastąpiło w najniższej stawce zastrzeżonej dla pracowników rozpoczynających pracę po raz pierwszy. Podobnie, gdy pracownikowi powierzono pełnienie obowiązków na stanowisku, które łączy się z wyższym wynagrodzeniem niż przyznane przez zakład pracy na stanowisku zajmowanym przez pracownika zgodnie z umową i niżej opłacanym, sąd nie może zasądzić wyższego wynagrodzenia od najniższego wynagrodzenia przewidzianego na stanowisku wyżej wynagradzanym. Jedyne wyjątkiem stanowi w tym zakresie naruszenie zasady traktowania w zatrudnieniu, jednak zarzuty dotyczące naruszenia tej zasady nie były w tym procesie stawiane.

Sąd Rejonowy słusznie więc odwołał się w tym kontekście do wyroku Sądu Najwyższego z 11 maja 2005 r., wydanego w sprawie o sygn. akt III PK 27/05. Zarówno bowiem ten wyrok, jak i wyroki późniejsze (z 21 lipca 2009 r., II PK 21/09 i z 20 czerwca 2012 r., I PK 13/12) są przejawem ugruntowanego w orzecznictwie poglądu, że sądy są uprawnione do weryfikacji wysokości świadczeń pracowniczych z powołaniem się na nadużycie prawa wyłącznie w przypadkach wyjątkowych i tylko w stosunku do pracowników zaliczanych do kadry zarządzającej. Każdorazowo jednak weryfikacja taka musi zostać poprzedzona przeprowadzeniem postępowania dowodowego zmierzającego do wykazania, że nie tylko przedstawiciel pracodawcy (w tym przypadku P. W.), ale także i pracownik (w tym przypadku W. J.), ustalając wynagrodzenie na takim a nie innym poziomie, świadomie działali wbrew interesowi spółki. W przywołanym wyżej wyroku z 21 lipca 2009 r. Sąd Najwyższy zaznaczył jednak, a z poglądem tym sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni się zgadza, że taka czynność prawna stron stosunku pracy może zostać uznana za bezwzględnie nieważną jedynie w „szczególnych, ekstremalnych sytuacjach (...), ze względu na pominięcie lojalności wobec pracodawcy, a także pominięcie poczucia moralności w dysponowaniu mieniem spółki w interesie osób pełniących stanowiska w spółce”. Pogląd ten został przy tym wyrażony w sprawie, w której ocenie podlegała wysokość premii (wynoszącej ponad 180.000 zł), jednorazowo przyznanej osobie zajmującej stanowisko dyrektora handlowego, w sytuacji, w której rada nadzorcza spółki wcześniej wyraźnie zobowiązała prezesa spółki do nieregulowania zobowiązań, które nie mają pokrycia w zawartych przez spółkę umowach. Jest to więc sytuacja w żaden sposób nieporównywalna z występującą w niniejszym procesie, w którym ocenie podlega wynagrodzenie szeregowego pracownika spółki, wynikające z umowy zawartej z nim przez osobę, która dotychczas samodzielnie decydowała o wynagrodzeniu pracowników, które to wynagrodzenie było owemu pracownikowi przy tym przez kilka miesięcy – w tym już po tym, jak osoba, która zawarła sporny aneks do umowy, przestała mieć wpływ na sprawy spółki - faktycznie wypłacane. W tych okolicznościach brak było więc podstaw, by w oparciu wyłącznie o szereg snutych przez pozwaną spółkę domniemań i przypuszczeń, podważać skuteczność nabycia przez pracownika prawa do wyższego wynagrodzenia – czy to przez nieważność dokonanego przez strony aneksowania umowy z uwagi na jego pozorność (art. 83 k.c. w zw. z art. 300 k.p.), czy to z uwagi na sprzeczność przyznanego powodowi prawa do wynagrodzenia ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa (art. 8 k.p.).

Wreszcie, potrzebnym wydaje się zwrócenie uwagi na treść przepisu art. 300 k.p. Pozwana spółka w apelacji domagała się bowiem stosowania przez sąd procesów Kodeksu cywilnego, powołując się na odesłanie zawarte w treści art. 300 Kodeksu pracy. Tymczasem przepis ten nie odsyła wprost do stosowania do stosunków pracy przepisów prawa cywilnego, w przypadkach nieregulowanych Kodeksem pracy, lecz pozwala na stosowanie ogólnych norm cywilnych wyłącznie wówczas, gdy nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Jedną z podstawowych zasad prawa pracy jest przy tym zasada prawa do wynagrodzenia, wyrażona w art. 13 Kodeksu pracy. Zgodnie z tym przepisem, „pracownik ma prawo do godziwego wynagrodzenia za pracę. Warunki realizacji tego prawa określają przepisy prawa pracy oraz polityka państwa w dziedzinie płac, w szczególności poprzez ustalanie minimalnego wynagrodzenia za pracę.” Oprócz tego warunki określania wynagrodzeń pracowników ustala przywoływany już wcześniej przepis art. 78 § 1 k.p. W ocenie Sądu Okręgowego niedopuszczalne jest więc w takiej sytuacji sięganie także do przywoływanego przez pozwaną

w apelacji przepisu art. 354 k.c. i badanie przez jego pryzmat przyczyn ustalenia przez strony wynagrodzenia za pracę w takiej a nie innej wysokości.

Na zakończenie należy odnieść się jeszcze do dowodów z dokumentów przedstawionych przez pozwaną dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Sąd oddalił jako spóźniony (art. 381 k.p.c.) wniosek o przeprowadzenie dowodów z dokumentów załączonych do apelacji, innych niż wyroki wydane czy uprawomocnione już po wydaniu przez sąd I instancji zaskarżonego w niniejszej sprawie wyroku. Zdaniem Sądu Okręgowego pozwana nie wykazała bowiem dlaczego dopiero na tym etapie postępowania zdecydowała się na dołączenie do akt sprawy wydruków z Monitora Sądowego i Gospodarczego z lat 2008 i 2009 czy też protokołu przesłuchania W. J. przeprowadzonego w roku 2011. Nie wykazała także, aby dotychczas nie miała wiedzy o istnieniu takich dokumentów lub dostępu do nich. Sąd nie widział przy tym podstaw, by odstąpić od stosowania w tym przypadku od stosowania art. 381 k.p.c. Jak wskazuje się w doktrynie (vide: Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, pod red. prof. dr. hab. Elwiry Marszałkowskiej-Krześ, 2017), celem wprowadzenia ograniczenia w powoływaniu "nowości" była chęć przeciwdziałania celowej zwłoce strony w przedstawianiu nowych faktów i dowodów oraz potrzeba koncentracji materiału dowodowego w I instancji (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 1997 r., II CKN 446/97, OSNC 1998, Nr 4, poz. 67). Przepis ten nie może służyć stronom biernym w toku postępowania przed sądem I instancji (gdy nie ma uzasadnionych powodów do usprawiedliwienia tej bierności) do "przenoszenia" postępowania dowodowego na etap apelacyjny. W niniejszej sprawie tymczasem pozwana, która w toku postępowania przed sądem I instancji nie naprowadziła istotnych dowodów, próbowała naprawić to swoje uchybienie dopiero w apelacji. Sąd Okręgowy nie dopatrył się jednak w tym przypadku istnienia szczególnych podstaw, dla których miałyby pozwanej umożliwić takie działanie, naruszając tym samym zasadę równości procesowej stron.

Jeśli chodzi o pozostałe złożone dopiero na etapie postępowania apelacyjnego dowody z dokumentów, to w ocenie sądu nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia. Z dokumentów tych wynika bowiem, że w stosunku do P. W. (1) toczą się postępowania sądowe, związane z jego działalnością w innych spółkach powiązanych z H. M. (5) oraz, że w stosunku do P. W. zapadł prawomocny wyrok skazujący go za popełnienie przestępstwa w związku z pełnieniem funkcji prezesa zarządu spółki E. A.. O ile jednak okoliczność ta mogłaby mieć znaczenie w procesie z powództwa P. W., o tyle – co wyjaśniano już wyżej – pozostaje obojętna w procesie z powództwa pracownika spółki H.A.K.

Wreszcie, jeśli chodzi o dokumenty dołączone do pisma procesowego z 23 marca 2017 r., dotyczące prawa własności lokalu położonego w Ś., przy ulicy (...) IV 32a/18, to Sąd Okręgowy uznał je za pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia. Z samego faktu, że P. W. (1) podaje obecnie (a więc po kilku latach od zawarcia spornego w niniejszej sprawie aneksu do umowy o pracę z W. J.) jako swój adres zamieszkania adres lokalu stanowiącego własność powoda, nie sposób jest bowiem wyprowadzić logicznego wniosku o niezgodnej z prawem motywacji stron, przyświecającej im zawieraniu owego aneksu.

Kierując się powyższymi względami, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono apelację jako bezzasadną, o czym orzeczono w punkcie I. sentencji wyroku.

W punkcie II. sentencji zamieszczono rozstrzygnięcie o kosztach procesu, oparte o regulacje art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, w brzmieniu pierwotnym (z uwagi na datę wniesienia apelacji - § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych; Dz.U. z 2016r., poz. 1667), wynikającym z Dz.U. z 2015 r., poz. 1804. Wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła 24.000 zł, wobec czego wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powoda, będącego radcą prawnym, ustalonego w stawce minimalnej wyniosła 1800 zł. Do kwoty tej doliczono – zgodnie z wnioskiem zawartym w odpowiedzi na apelację – kwotę 8,40 zł stanowiących zwrot wydatków poniesionych przez pozwaną w toku postępowania apelacyjnego w związku z koniecznością bezpośredniego doręczania pism procesowych.